Ks: Czartoryski

Nr. 171.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela, 28 lipca 1889

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 23. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 27 lipca.

Nowe stadyum śledztwa przeciw Boulangerowi.

Według najświeższych doniesień z Paryża, komisya śledcza trybunału senatu miała znaleść nowy materyał — na mocy którego naczelny prokurator p. de Beaurepaire wypracuje przeciw Boulangerowi oskarżenie o przywłaszczenie, sprzeniewierzenie i kradzież.

Śledztwo o zbrodnie te nie ma się jednak toczyć przed trybunałem senatu, ale przed sądem wojennym — i to dopiero po ukończeniu śledztwa o zbrodnię zamachu stanu. Nowy akt oskarżenia przedłożonym nasamprzód zostanie ministrowi wojny — który na przewodniczącego sądu wojennego zamianować ma sędziwego marszałka Canroberta.

Wypada się spodziewać, że druga ta praca prokuratoryi naczelnéj zawierać będzie poważniejsze i namacalniejsze argumenta, aniżeli większość tych, które zawierało pierwsze oskarżenie. O ile się zdaje — to będzie tu chodzić głównie o różne manipulacye, których dopuścić się mógł Boulanger w czasie, kiedy był u steru ministerstwa wojny — szafując groszem publicznym na cele osobistych swych widoków.

W obec nowego wystąpienia pana de Beaurepaire prasa bulanżystyczna ma być widocznie silnie zakłopotaną — tak że albo żadnéj albo bardzo słabe i wymijające nań daje odpowiedzi.

Zrazu pisały gazety bulanżystyczne — po ogłoszeniu treści pierwszego oskarżenia — że wszystko tam jest tendencyjnym fałszem — że jenerał z funduszów ministerstwa, a zwłaszcza tajnych funduszów, ani jednego centyma nie zużył dla propagandy bulanżystycznéj. W kilka dni późniéj jednak, jeden z najniezbędniejszych powierników jenerała, znany Laguerre, sam przyznał w rozmowie z reporterem orleanistycznego „Gaulois“ — że Boulanger, jako minister wojny zaczerpnął ze skarbu wojennego 50,000 franków ku opłacaniu artykułów prasy popierającéj propagandę. Pan Laguerre nie obwijał przy tem tak dalece w bawełnę, że propaganda ta służyła jedynie tylko osobie ambitnego ministra i daleko idącym osobistym jego planom.

Wynikało to z toku i tonu odnośnego artykułu gazety „Gaulois.“ Przeciwnicy Boulangera dziwili się niezwykłéj szczerości p. Laguerre — a tłómaczyli ją sobie ostatecznie w ten sposób — że wolał on w końcu już sam przyznać pewną cząstkę złego — aby tém silniéj i stanowczéj przeczyć późniéj różnym daleko gorszym jeszcze rzeczom, które niechybnie wyświecić będzie musiało śledztwo karne.

W jednym z ostatnich swych numerów powraca jednak „Gaulois“ do owéj rozmowy p. Laguerre z reporterem — przedstawiając ją w odmienném zupełnie świetle. Owe 50,000 franków miały zostać zużyte nie na opłatę pewnych artykułów — ale na wydatki spowodowane tyle głośném czasu swego zajściem nadgraniczném, łączącém się do osoby francuskiego komisarza policyjnego Schnaebelego. Chodziło tam rzekomo o wywiedzenie się pewnych tajnych szczegółów — których nie dało się sprawdzić bez użycia brzęczących argumentów. W ten sposób jenerał spełnił nawet poniekąd i misyą patryotyczną, czerpiąc pieniądz z kas ministerstwa.

Ciekawą jest rzeczą, w jaki sposób zachowa się prasa bulanżystyczna w obec ważnego nowego odkrycia — jakie zrobić miała komisya państwowego trybunału, w któréj ręce dostała się podobno tajna korespondencya Boulangera z księciem Hieronimem Napoleonem. Według zaręczeń gazet paryzkich, publikacya listów tych nastąpić ma niezadługo. Boulanger zapewnia w nich księcia po kilka razy o zupełném swem oddaniu dla dynastyi i sprawy bonapartystycznéj.

O ile się zdaje, to sam Boulanger nie kłopoce się bynajmniéj o nadciągającą burzę. Paryzki korespondent brukselskiéj „Indépendance Belge“ twierdzi, że jeden z blizkich bonapartystycznych przyjaciół jenerała, wtajemniczył go w jego plany. Według słów korespondenta, jenerał ma być przekonanym o tém, że przyszła Izba w największéj części będzie się składać z bulanżystycznych deputowanych. W obec takiego położenia rzeczy prezydent rzeczypospolitéj albo nie przyjmie dymisyi dotychczasowego gabinetu — albo téż utworzy nowy gabinet, również przeciwny bulanżystycznéj większości Izby, a opierając się na nim i na senacie, rządzić będzie wbrew dążnościom parlamentu. Wówczas to da się Boulanger wybrać na przewodniczącego Izby, „aby módz w danym razie zażądać siły zbrojnéj.“ Andrieux zostanie wiceprezydentem Izby.

W celu przezwyciężenia oporu senatu zbierze się około 40.000 dawniejszych członków ligi patryotów, którzy gwizdaniem i krzykiem rozpędzą senatorów, udających się do luksemburgskiego pałacu. Boulanger, jako przewodniczący Izby ze swéj strony oświadczy ministrom — że deputowani nie myślą współpracować ze rządem — i nie prędzéj przyjdą na posiedzenie, dopóki nie zostanie utworzonym gabinet z łona większości Izby.

Skoro p. Carnot zmuszonym zostanie do dania jenerałowi mandatu utworzenia nowego ministerstwa, obejmie on przewodnictwo gabinetu bez teki — a do gabinetu powoła pp. Laisant (jako ministra wojny), Andrieux (sprawiedliwości), Laguerre (spraw wewnętrznych), Biling (zewnętrznych), Naquet (poczt i telegrafów). Ministerstwo oświaty gotów jest jenerał ustąpić jednemu z członków prawicy. Nowy gabinet nasamprzód zaskarży o zdradę ojczyzny wszystkich ministrów i urzędników, którzy otwarcie walczyli przeciw Boulangerowi.

Korespondent „Indépendence Belge“ dodaje w końcu, że w obec monarchistów zamierza Boulanger przyjąć od razu postawę dość chłodną. Przywódzcy prawicy mieli się już zresztą uskarżać o to, że w gabinecie przyszłym bulanżystycznym żadnéj prawie nie będą roli odgrywać. Na to miał jenerał zauważyć ozięble „że przecież nie może im od razu wszystkich tek ofiarować.“

Jeżeli jest w tem wszystkiem coś prawdy, to niezawodnie szybko spełnić by się musiały przewidywania p. Juliusza Ferrego, o których pisze wczorajsza nasza paryzka korespondencya. (Patrz w numerze 170 „Kuryera“).

Telegramy.

Berlin, 26 lipca. Administracyjna komisya niemieckiego komitetu Emina paszy na dzisiejszem swem posiedzeniu uchwaliła, aby plenum komitetu zwołane zostało na 3 sierpnia. Uchwałę tę spowodowały ostatnie wiadomości z Afryki o losach wyprawy.

Paryż, 26 lipca. Król grecki dziś po południu wyjechał do Londynu.

Potomkowie jenerała Latour d'Auvergne zaprotestowali u rządu francuzkiego przeciw planowi przewiezienia prochów jenerała do Panteonu — ponieważ dla skromnego owego bohatera najodpowiedniejszym grobowcem jest pole bitwy na którem legł walcząc.

Kandydaturę Boulangera we wyborach do rad jeneralnych stawiono w 92 okręgach.

Wiedeń, 25 lipca. Poseł pruski u Watykanu, p. Schloezer dziś przed południem odwiedził p. Kalnokyego, a wieczorem obiadował u niego w Hietzingu.

Wiedeń, 26 lipca. „Bosnische Post“ zwie tych, co podpisali telegram wysłany przez emigrantów bośniackich i hercegowińskich do prezydenta rzeczypospolitéj francuzkiéj, politycznymi awanturnikami — z których większa część ma być osobistościami zagadkowémi, ukaranemi poczęści za oszukaństwa.

Peszt, 26 lipca. Dzienniki tutejsze zapisują wiadomość, podobno bezpodstawną, o wybuchu cholery we Foth, komitacie peszteńskim.

Londyn, 27 lipca. W parlamencie angielskim wystąpi Morley w poniedziałek z wnioskiem, orzekającym, że Izba wcale nie ma ochoty zwiększać ciężarów nałożonych na lud przez podwyższanie apanażów królewskiéj rodziny — żąda się więc zaręczenia, że nie będzie już dalszych domagań się o apanaże. — Znany wniosek deput. Labouchère w sprawie apanażów przeszedł 116 głosami przeciw 389.

Petersburg, 26 lipca. Stan zdrowia w. księcia Konstantego Mikołajewicza od wczoraj wieczora znacznie się pogorszył.

Rzym, 27 lipca. W Coni miał żandarm aresztować cudzoziemca jakiegoś, u którego znalazł rysunki trzech kart topograficznych i plany włoskich nadgranicznych fortów. Cudzoziemiec miał oświadczyć, że jest członkiem francuzkiego alpejskiego klubu, a rysunki sam sporządził. Podobno ma to być oficer 24 pułku francuzkich szaserów, który pozostawał w stósunkach z francuzkimi komisarzami granicznymi.

Zanzybar, 26 lipca. Dnia 23 b. m. napadli żołnierze Buszirego nocą na stacyą towarzystwa niemieckiego Mpwapwę w Usagarze, przyczém zginął urzędnik Nielsen. Drugi urzędnik, oficer pozasłużbowy Giese zdołał uciec do Zanzybaru.

* ***Listy wyborcze do reprezentacyi miejskich*** są od poniedziałku 15 b. m. aż do 30 b. m. włącznie, *wyłożone w całych Prusiech i to na mocy Ordynacyi miejskiéj.*

W Poznaniu można je przejrzeć w tym czasie w biurze IVa, przy ulicy Wrocławskiéj nr. 39 na pierwszém piętrze.

W tym téż czasie od 15—30 b. m. wolno w całych Prusiech zanosić reklamacye do magistratu przeciw nieumieszczeniu w listę, przeciw fałszywemu zapisaniu co do imienia, nazwiska, stanu i t. p. Jak ważnemi są wybory do reprezentacyi miejskich, to jest znaną rzeczą; w reprezentacyi miejskich zapadają decyzye dotyczące szkoły, administracyi miejskiéj i w ogóle wszystkich spraw miejskich. Wiele więc zależy od tego, kto zostanie do téj reprezentacyi wybranym. Nie w każdem mieście odbywać się będą w listopadzie r. b. wybory miejskie, ale na to zważać nie należy, tylko spełnić trzeba teraz swój pierwszy wyborczy obowiązek i przekonać się, czyśmy w liście wyborczéj zapisani. Niekiedy bowiem w ostatniéj chwili może się wykazać potrzeba wyboru, a wtedy do głosowania ci tylko mają prawo, którzy się teraz dopatrzyli i w listę wejrzeli, aby się przekonać, czy ich tam umieszczono prawidłowo pod każdym względem. Spełniajmy zatém ten pierwszy obowiązek wyborczy i zachęcajmy do tego jeden drugiego.

Nasze potrzeby.

Potrzeb społecznych mamy wiele, bardzo wiele, i siłaby o nich było pisać, bo się pojawiają co chwila w osobnéj postaci. Na dzisiaj postanowiliśmy atoli poruszyć tylko dwie sprawy dotyczące naszych warstw roboczych.

1) Faktem jest, że mnóstwo ludu roboczego opuszcza na wiosnę i na lato ojczyste strony, aby w prowincyach niemieckich Prus lub dalszych krajach niemieckich szukać lepszego zarobku. Tych wychodźców polskich, pracujących po za ojczystą dzielnicą na dziesiątki tysięcy liczyć można w prowincyi saskiéj i w okolicach górniczych. Zaspokojenie ich potrzeb duchowych napotyka na różne trudności, i to po największéj części nieprzezwyciężone, ponieważ ludzie ci nie znając języka niemieckiego do Sakramentów świętych przystępować nie mogą, kazań nie rozumieją, i zaledwie raz po raz mszy św. wysłuchają.

Podczas walki kulturnéj wyprawiali się do nich od czasu do czasu nasi młodzi kapłani — znamy kilku, którzy tam u nich z posługą duchowną byli. Po walce kulturnéj ordynaryat pelpliński wyprawił nawet do nich jednego z kapłanów zachodniopruskich, który w okolicy Essen, Gelsenkirchen i Bottropu stale pasterzuje. W Saksonii, gdzie najwięcéj jest Polaków z Wielkopolski około roli pracujących, nie masz — o ile wiemy — żadnego starania około ich dusz pasterstwa. To też nic dziwnego, że ludzie ci, pozbawieni wszelkiéj pociechy religijnéj, z dala od ojczystéj ziemi, od swych kapłanów i od swych kościołów czują się bardzo nieszczęśliwymi i wzdychają z utęsknieniem do téj chwili, w któréj choć przypadkiem zawita do nich kapłan mówiący jako tako po polsku, i mogący ich spowiedzi świętéj wysłuchać. Objaw takiéj radości znajdujemy w najnowszym numerze „Przyjaciela Ludu,“ w korespondencyi z Thale w Saksonii, gdzie czytamy co następuje:

Thale z Saksonii, 20 lipca 1889.

N. b. p. J. Ch.!

Kochany Panie Majsterku!

Dnia 11 b. m. doczekaliśmy się na téj obczyźnie wielkiéj radości, bo przybył do Kwelburga ksiądz Polak, aby nas wysłuchać spowiedzi i przysposobić do przyjęcia św. sakramentu Bierzmowania. Po większéj części spowiadał nas wieczorami i nocą, bo nie mogliśmy się za dnia od ciężkiéj pracy naszéj uwolnić, a każdy pragnął usprawiedliwić się Bogu i złożyć ciężar grzechów.

Ksiądz Biskup przybył na trzeci dzień do Halberstatu i tam wszyscy Polacy z okolicy się zebrali w jednym kościele i ksiądz do nas przybyły przemawiał w naszym języku ojczystym, a miłe dźwięki ukochanéj mowy polskiéj tak nas rozrzewniły i uszczęśliwiły, że głosem płakaliśmy. Przed bierzmowaniem dał nam ksiądz Polak błogosławieństwo, potém przyrzekliśmy Bogu wszyscy razem, że nie opuścim nigdy naszéj wiary świętéj katolickiéj i że polskiéj mowy, chociaż na obcéj ziemi, wstydzić się nie będziemy i Boga w niéj całe życie będziemy chwalili.

Ksiądz Biskup po udzieleniu nam świętego Bierzmowania, przemówił serdecznie pochwalając nasze przywiązanie do wiary św. i języka ojczystego, także naszę gorliwość i pobożność.

Gdyby się ksiądz Arcybiskup Dinder, dowiedział o naszéj gorliwości, toby nam może przysłał czasem kilku księży Polaków, aby nasze potrzeby duchowe zaspokajali, a tak łaknąć musimy słowa Bożego i do św. spowiedzi iść nie możemy, bo tu wszystko po niemiecku.

Prosząc o umieszczenie mego listu, pozdrawiam Pana Majsterka i wszystkich prawowiernych wiarusów, a mianowicie tych od Młynkowa i zostaję jego wiernym abonentem.

Roman W.

Z listu tego widać gorące pragnienie częstszéj spowiedzi świętéj i słuchanie słowa bożego w ojczystym języku. Nie naszą jest rzeczą wdawać się w bliższe szczegóły téj sprawy — sądzimy jednakże, iż byłoby rzeczą pożądaną, aby choć od czasu do czasu kto z naszych archidyecezyi za pozwoleniem lub rozporządzeniem Wysokiéj Władzy Duchownéj pospieszył z pomocą i pociechę religijną do naszych Wielkopolan pracujących w Saksonii.

2) Dawno już nie słyszyliśmy nic o wielkopolskiéj kolonii roboczéj w Starych Laskach pod Wieleniem — ale to, co czytaliśmy dawniéj niemiłém wspomnieniem odbija się w pamięci naszéj. Czytaliśmy świeżo w pismach niemieckich budujący opis odwiedzin Najprzew. księdza Biskupa trewirskiego dr. Koruma w katolickiéj kolonii roboczéj w Elkenroth, w Westerwaldzie, dyecezyi trewirskiéj — z którego to opisu poznaliśmy, jak potężnym, prawie jedynym, a w każdym razie najsilniejszym czynnikiem poprawy dla pracujących włóczęgów jest żywioł religijny, pomoc, pociecha, jaką daje religia, podnieta nadprzyrodzona, jakiéj doznaje taki człowiek ze strony Kościoła św.

W prowincyi nadreńskiéj istnieje kolonia robocza z wyłącznym charakterem katolickim; przewodnikami téj kolonii są OO. Franciszkanie, główną siłą i dźwignią poprawy jest wpływ religijny — a skutek zadziwiający.

U nas na 1,700,000 ludności jest 1,200,000 katolików — ale wielkopolska osada robocza nie nosi charakteru wyznaniowego, jest symultanną, a z tego, cośmy czytali, przekonujemy się, że jest raczéj protestancką. Wpływ Kościoła katolickiego wcale tam nie dociera i dotrzeć nawet nie może, gospodarz jest protestant, Niemiec, — więc też nic dziwnego, że osadnicy katoliccy żadnéj pod względem religijnym pomocy ani pociechy nie mają, że też z tego powodu żywioł religijny na cel poprawy żadnego wpływu nie wywiera.

Szkoda, że taka instytucya, która w pomyślnych warunkach znaczne oddać może usługi — u nas staje się prawie bezużyteczną.

Czyż tak ma być u nas zawsze i wszędzie?

Czyżby się nie dało na to wynaleść jakiego sposobu?

Czyż i tutaj przewaga żywiołu protestanckiego ma być tak znaczną i tak widoczną?

Wskazówki
dla pp. delegatów, bibliotekarzy i kolektorów
Towarzystwa Czytelni Ludowych
w Poznaniu.

Ze względu na różne trudności prawne, którym Szanowni współpracownicy Towarzystwa Czytelni Ludowych wielokrotnie podlegają, podajemy w niniejszem piśmie niektóre wskazówki, objaśniające, jak się w obec trudności tych zachować mają.

I. Co do przepisów karnych.

Wielokrotnie bibliotekarze nasi spotykają się z zapowiedzią, *że podlegać będą karom* mianowicie za to, że w ogóle czytelnią mają w swym domu, albo za to, że w czytelni téj mają być zakazane książki z powodu, że są *podburzające.* My zaś twierdzimy, że obawy takie są nieuzasadnione, jeżeli pp. bibliotekarze ściśle się trzymać będą naszych ustaw i wskazówek.

Karanym może być tylko ten, któremu udowodnią, że *znając* podburzającą treść książki, i mając to przekonanie, że ona jest podburzającą, wypożyczał ją *publicznie.* Kto zaś wypożyczył książkę nie znając sam jéj treści, nie może być karanym i odpowiedzialnym za jéj treść.

Daléj *karanym* być może tylko ten, kto *wie, że książka jest zakazaną,* a mimo to ją wypożycza. Nasi bibliotekarze tego nie robią, bo skoro się dowiedzą, że książka jest zakazaną, już jéj nikomu *nie wypożyczają.* Taki nakaz mają od zarządu, a jeśli ich nakaz nie dojdzie dość wcześnie, działają w dobréj wierze i karani być nie mogą.

Ostatecznie mogliby być bibliotekarze karani jeszcze wtedy, gdyby podlegali prawu *procederowemu,* a przeciwko prawu temu wykroczyli. Ale nasze czytelnie prawu temu nie podlegają, dla tego, że są *bezpłatne.* § 43 prawa procederowego opiewa, że kto za opłatą pieniężną (gewerbsmaessig) zajmuje się rozpowszechnianiem książek publicznie, musi mieć na to *pozwolenie* od władzy miejscowéj. Ale tenże sam paragraf opiewa daléj, że kto w zamkniętym lokalu, a więc w swem mieszkaniu *bezpłatnie (nichtgewerbsmaessig)* rozpowszechnia książki, nie potrzebuje na to *od nikogo pozwolenia.*

Dla tego też niesłusznie żądają od bibliotekarzy naszych, żeby władzę miejscową (burmistrzów, komisarzy, wójtów, sołtysów) zawiadamiali o *istnieniu czytelni,* albo podawali tejże władzy *spis książek.* Żaden zawiadowca *bezpłatnéj czytelni* nie może też opłacać podatku procederowego. Podatek taki opłacać muszą tylko ci, co na swoją korzyść książki (gewerbemässig) wypożyczają — za pieniądze.

Zatem też mowy być nie może o nakładaniu kar za niemeldowanie naszych bezpłatnych czytelni.

Nie ma więc obawy najmniejszéj o *kary* dla tych, którzy naszych ustaw i wskazówek ściśle przestrzegają. Co najwyżéj mogą im dokuczyć różne mitręgi z powodu rewizyi i terminów. Na to *niema rady* i to trzeba cierpliwie a spokojnie znosić, aż, jak się spodziewamy, z góry nakażą, żeby te mitręgi ustały. O to zarząd Towarzystwa usilnie starać się będzie i przekona kogo należy, że my zupełnie prawnie postępujemy, żadnych spisków nie knujemy i żadnych karygodnych stosunków nie utrzymujemy, a śmiało każdemu w oczy spojrzeć możemy. *Nieprawdą też jest, żeby czytanie polskich książek w ogóle było zakazane.* Nie wolno tylko rozszerzać książek, wyrokiem *sądowym* zakazanych, wszystkie inne wolno każdemu obywatelowi państwa czytać i rozszerzać, zwłaszcza też *bezpłatne.*

Przykrości, z jakiemi się spotykamy przez rewizye i drogi na terminy, należy znosić, a choćby też i jaką ofiarę z *czasu* i *pieniędzy* ponieść przyszło, nie zrażajmy się tém, bo my nie sami cierpimy: wszyscy ponoszą ofiary dla dobrego dzieła. A jeżeli ktoś jest zupełnie w niemożności ponoszenia ofiar na jazdy, drogi i koszta sądowe, kasa Towarzystwa naszego, choć biedna i sama tylko wdowim groszem zasilana, łożyć będzie chętnie na to, skoro się poszkodowany *kwitami* wykaże, że tyle a tyle kosztów poniósł.

II. Co do postępowania w obec trudności.

A. Rewizye.

Rewizyi czytelni uniknąć nie można, skoro władza zechce odbywać takowe. Ale nie każda władza wedle swego upodobania może odbywać rewizye i zabierać książki. *Tylko sąd może nakazać, żeby rewizyą odbyto*, a książki zabrano. Tylko w nagłych przypadkach, gdyby z powodu zwłoki około uzyskania nakazu sądowego zagrażało porządkowi publicznemu niebezpieczeństwo, może rewizyą przedsięwziąść i władza policyjna. O takiém nagłém niebezpieczeństwie może być mowa, jako chodzi o ściganie złodzieja, mordercy i t. p. Ale ponieważ biblioteki nasze przed nikim nie uciekają i nie mają powodu kryć się z niczém, niebezpieczeństwa takiego u nas nie ma, a jest zawsze dość czasu, żeby władza policyjna się postarała o *sądowy nakaz* rewizyi. *A zatém rewizya biblioteki przedsięwzięta bez piśmiennego nakazu sądowego jest zawsze bezprawną.*

Skoro więc do mieszkania bibliotekarza przybędą na rewizyą, niechże bibliotekarz sam, albo w nieobecności jego żona lub domownik obecny, *zawsze zażąda* przedłożenia *sądowego nakazu piśmiennego.* Jeżeli nakaz taki okażą, to rewizya odbędzie się *prawnie*, a jeżeli go nie okażą, a jednak będą chcieli odbyć rewizyą, to trzeba odmówić wydania kluczy do szafy bibliotecznéj, daléj trzeba *zaprotestować* przeciwko rewizyi i żądać, żeby ten *protest* do protokułu zapisano. Albowiem przy każdéj rewizyi musi być spisany protokuł, ale tylko z przebiegu rewizyi. Uważać trzeba dobrze, żeby do protokułu takiego nie wpisywano oświadczeń jakichkolwich, nie należących do rzeczy, a mianowicie, że komuś czytelnię narzucono, bo u nas nikt nikomu dobrych uczynków nie narzuca; że się po wszystkie czasy wypiera wszelkiéj spólności z czytelniami, bo po lepszym rozmyśle pewno, sumienie każdemu powie, że podobne postępowanie byłoby tchórzostwem. Zdarzył się jednakże nawet wypadek, że ktoś w protokule oświadczył, jako czytelnią całą do dowolnego użytku odstępuje panom rewizorem. A przecież to obca własność i nikomu jéj darować nie wolno. To już grzech i przewinienie przeciw obcéj własności.

Więc pilnować, żeby do protokułu zapisano tylko, co i jak znaleziono i co zabrano, a ostatecznie zażądać trzeba, żeby pp. rewizorowie

a) zostawili na piśmie powody rewizyi;
b) zostawili spis zabranych przedmiotów;

Podpisywać protokołu nie potrzeba, i z zasady trzeba się wzbraniać podpisywania, ponieważ jest on zredagowanym w języku niemieckim, większéj części Polaków wcale albo niezupełnie zrozumiałym, w skutek czego można bardzo łatwo podpisać się na coś, czego się nigdy oświadczyć nie chciało.

Urzędnikom rewidującym *nie wolno rozglądać* się w papierach, książkach, listach, podczas rewizyi. Prawo to przysługuje tylko *sędziemu*. Rewidujący urzędnik *zabiera* tylko to, *po co go przysłano*, a *sędzia* potem może się w tem rozpatrzeć. Gdyby urzędnik rewidujący przeciwko temu przekroczył, trzeba znów zaprotestować, protest ten kazać wpisać do protokułu i zarządowi o tém donieść.

Po rewizyi i zabraniu podejrzywanych przedmiotów mogą zajść dwa wypadki: 1, albo sąd wytoczy śledztwo i proces, a wtedy trzeba spokojnie czekać końca; 2, albo jeżeli śledztwo i proces nie zostaną wytoczone, należy zażądać zwrotu zabranych przedmiotów, jeśli sąd ich sam od siebie nie odeśle.

Bywa czasem, że na skutek saméj denuncyacyi albo i rewizyi, władza policyjna lub sąd nakłada policyjną *karę pieniężną* (Strafbefehl). Przeciwko takiemu wyrokowi trzeba zanieść protest, ale zawsze przed upływem 8 dni od odebrania wyroku, bo inaczéj rzecz przepada, a egzekucya pewna i prawna. Załączamy formularz odpowiedni (Form. 1), który wypełnić, podpisać i do sądu swego odesłać należy, najlepiéj zaraz po otrzymaniu wyroku policyjnego. Baczyć szczegolnie na to należy, żeby jak tylko u którego z bibliotekarzy zrobią rewizyą, albo mu śledztwo wytoczą, donosić o tem natychmiast do dyrekcyi towarzystwa.

B. Śledztwo.

Jeżeli sąd po rewizyi zgodzi się na wytoczenie oskarżenia, następuje śledztwo (Voruntersuchung). Obżałowany dostaje termin przed sędziego śledczego (zur verantwortlichen Vernehmung).

Nasze sprawy są tak proste, jasne, czyste i niewinne, że niczego taić nie potrzebujemy i mógłby każdy śmiało już w śledztwie robić wszelkie zeznania; mimo to zwracamy uwagę na to, że obwiniony nie ma *obowiązku* dawania bliższych objaśnień i zeznań. Skoro więc w terminie odpowie na pytania formalne: ile lat, jakiego wyznania, stanu itd., ma prawo oświadczyć po prostu, że nie czuje się winnym, a jeżeli go kto obwinia, to niech mu winy dowiedzie; on sam zaś dopiero w głównym terminie (Hauptverhandlung) odpowiadać będzie, gdy usłyszy ostateczne wywody prokuratora i oskarżenie. Na takiem oświadczeniu zwykle kończą się wszystkie procesa, do których prokurator nie posiada żadnych innych dowodów, tylko podejrzenia lub częstokroć fałszywe denuncyacye. § 136 powiada, że w śledztwie sędzia zapytuje obżałowanego, czy *chce odpowiedzieć na oskarżenie*. Zatem jeżeli *chce*, to odpowiedzieć *może*, ale *obowiązku nie ma*, *a nie robiąc zeznań* żadnych przedwczesnych, uniknie nieraz wszelkich dalszych mozołów i mitręg.

Dotychczas też wszystkie procesa przeciwko bibliotekarzom naszym zwykle kończyły się na niczem. Mamy nadzieję, że i nadal tak będzie, jeżeli współpracownicy nasi ściśle pilnować będą wskazówek naszych.

Polityka włoska.

Artykuł „Revue des deux Mondes,“ o którym pisaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Kuryera“ wywołał wielkie wrażenie w liberalnéj prasie włoskiéj. Wszystkie prawie pisma powtórzyły go i zaopatrzyły w własne komentarze. Ważność artykułu tego i zajęcie, jakie budzi, pozwalają nam powrócić do niego. Jak ogólnie zapewniają, pochodzi on z pod pióra francuskiego męża stanu, którego brak tolerancyi stronnictw usunął od spraw, a który mieszkając dłuższy czas we Włoszech, gdzie chwilowo przybył na krótki pobyt, powziął myśl streszczenia swych wrażeń w studyum, napisaném bez namiętności i pełném rozumnych spostrzeżeń.

Autor należy do tego stronnictwa umiarkowanego opinii francuzkiéj, które nie przestaje lubić Włoch, pomimo polityki Crispiego, wierzącego w przyszłość jedności włoskiéj i nie dostrzegającego innych przeszkód do zwycięzenia nad te, które mu stworzyła zła polityka rządu. Wreszcie nie upierając się z półwyspem o jego tytuł piątego mocarstwa europejskiego, autor sądzi jednak, że Włochy chciały przybrać rolę, przechodzącą ich siły, aby bronić się przed niebezpieczeństwem, które im nie grozi. Rozprowadzane w tym duch uwagi, zasługują ze wszech miar, by się nad niemi nieco zastanowić.

Dla czegoż Włochy z taką gwałtownością rzuciły się do potrójnego przymierza, albo raczéj do téj ściśléj łączności z Niemcami, którą przypieczętowała podwójna wizyta królewska? Czy istnieje równość korzyści, gdy Włochy gwarantują Prusom posiadanie Alzacyi i Lotaryngii a Prusy Włochom panowanie w Rzymie? Kto wyniesie korzyści z tego sojuszu, że go tak nazwiemy, odpornego? Jeżeli groźny sprzymierzeniec pociągnie Włochy do wojny, nie ma dla nich widoku korzyści, ale w dniu, w którym przyjdzie zawrzeć pokój, niepodobna im będzie uniknąć uregulowania kwestyi rzymskiéj w obec osobnego kongresu; a chwila ta może przyjść wcześniéj, aniżeli się spodziewają, kiedy jaki Bismarck, protestant, znowu stawi przed ich oczy widmo koniecznéj władzy Papieża.

Ale, powiadają, Francya chce wojny, chce jéj, aby ustalić swą przewagę na morzu Śródziemném w przeciwstawieniu do interesów włoskich; może ona chcieć wojny, jeżeli konserwatyści powrócą do sprawy przywrócenia władzy świeckiéj Papieżowi.

Dziwne złudzenie, jeżeli Włochy myślą, że Francuzi, do jakiegobykolwiek stronnictwa należeli, podejmą wyprawę przeciw Rzymowi! Wszystko, czego katolicy żądać mogą, jest utrzymanie budżetu wyznań, zaprzeczanego corocznie przez radykałów i kredyt odnoszący się do ambasady watykańskiéj.

Co do wojny z innych pobudek, aniżeli obrona integralności terytoryum, to trzeba znać samolubstwo bogatej demokracyi, aby być przekonanym o jéj systematycznem zamiłowaniu pokoju.

„Zapytajcie, mówi bezimienny autor, głosowania powszechnego; niepewne i podzielone w innych sprawach, jest ono jednomyślne w swym wstręcie do wojny.

Jest to władzca najmniéj wojowniczo usposobiony. Obok niego Ludwik Filip był prostym awanturnikiem. Nie przebaczył on jeszcze Tonkinu p. Juliuszowi Ferremu. Jego doradzcy wiedzą o tém i wszyscy w koło niego żywią uczucia pokojowe. Od Mozy do Garony programy wyborcze są hymnem pokoju. Potrzeba wspomnień zaboru i odgłosu trąb potrójnego przymierza, aby skłonić Francyą do znoszenia ciężarów wojskowych. Jeżeli gniewa się na Niemcy, to przedewszystkiém dla tego, że instalując się w Metzu i Strasburgu, Prusacy skazali ich na wieczne trzymanie straży na Wogezach.“

Tego to nie pojął p. Crispi. Zawarł on sojusz niemiecki z wrodzonéj sobie żywości, aby nabyć rozgłosu, pochlebić narodowéj miłości własnéj. Zdaje się, że lubi on bawić się w wielką politykę — jest to upodobanie, którego łatwo nabywają dawni demokraci, którzy doszli do steru rządów, a ponieważ nie jest już młodym, więc mu spieszno. Gladstone w czasie swego pobytu w Rzymie w lutym, mógł mu udzielić w poczekalni na dworcu rady, aby się strzegł hałaśliwéj polityki. Wątpić jednak się godzi, czyby poszedł za jego radą. Chciał on zaznaczyć swą przyjaźń z księciem Bismarckiem.

Część jego wpływu pochodzi z téj dostojnéj przyjaźni. Nie uważa on za zbyteczne trzymać ludy w oczekiwaniu. Obawy wojny mają to dobre, że wzmacniają władzę pierwszego ministra. Zaczepiać rząd w przededniu ogólnéj wojny, byłoby to grzeszyć przeciw patryotyzmowi. A przytém Crispi ma głos donośny, lubi mówić głośno, wie on, że to się narodom podoba. Nic tak mu nie pochlebia, jak trochę zuchwałości wobec cudzoziemca. A tym cudzoziemcem jest Francya; Niemcy, Austrya, Anglia: to sprzymierzeńcy. Ta postawa leży zresztą w jego sycylijskim temperamencie.

Crispi pracuje na swój własny rachunek; prowadzi on bez uprzedzenia politykę „crispińską“. Tylko — możliwem jest to, że polityka owa jest krótkowidząca, więcéj zajęta obecną chwilą, aniżeli przyszłością, troszcząca się więcéj o wrażenie, aniżeli o rzeczywistość.

Główném niebezpieczeństwem, które grozi Włochom, jest bez zaprzeczenia ich położenie ekonomiczne na wewnątrz. Ich wewnętrzne cierpienia tém są poważniejsze, że łączą się z ich warunkami bytu, z ich wiekiem, z szybkością wzrostu, z ich budową, jeszcze słabo rozwiniętą. Wielkie mocarstwa wszystkie z trudnością ponoszą nadmierne ciężary finansowe, jakie corocznie im nakładają wzrastające wydatki wojskowe, pomnażanie stałego wojska, ciągłe przerabianie ogromnego materyału wojennego. Ale mają one źródła zapewnione. Włochy tym systemem wyczerpią swe siły wkrótce zupełnie. Ich przemysł jest prawie niczém, ich handel zrujnowany przez zniesienie traktatu handlowego z Francyą, traktatu, który w obec panujących dzisiaj idei protekcyonistycznych nie odnowi się nigdy. Ich wierny sprzymierzeniec, Niemcy, obciąża ich płody ustawami celnemi ostrzejszemi od tych, jakie ustanowiono we Francyi.

Dotychczas budżet ich utrzymywał równowagę i można było myśleć, że renta osięgnie wkrótce nominalną wartość. Ale era deficytów nastała znowu; kredyt zmniejszył się, nawet kurs walorów byłby spadł, gdyby go nie podtrzymywali w Paryżu finansiści żydowscy, niemieccy, kosmopolici, których wpływ jest tak ogromny!

Wszystko to zasługuje na uwagę w kraju, którego pożyczki państwowe, jak obligacye kolei żelaznéj, są po większéj części umieszczone za granicą, tak, że przy każdéj zmianie kraj ubożeje. Crispi zdaje się nie myśleć o tém. Jeżeli nie zważa na opinią Gladstona, — czyż będzie zwracał uwagę na bezimienne wskazówki międzynarodowego przeglądu, który czytają — to prawda — pilnie wszystkie znakomitości staréj Europy, ale którego politycy ze szkoły radykałów nie umieją szanować? W każdym razie z przyjemnością i pożytkiem rozważać i uzupełniać można idee trafne, zwłaszcza, gdy je podnosi jeszcze prawdziwy talent pisarski i gdy ich potęgę podwaja tak rzadkie dzisiaj umiarkowanie.

Stuletni jubileusz
założenia Kościoła kat. w St. Zjednoczonych.

W bieżącym roku obchodzą Stany Zjednoczone pamiątkę, która nie tylko ów kraj, ale i wszystkich katolików winna zainteresować. — W roku 1789, dał Papież Pius VI nie wielkiéj garstce katolików w Ameryce Biskupa w osobie Jezuity ks. Carolla. Nie wielu kapłanów, mało nader kościołów posiadał ten pierwszy Arcypasterz, a szkół i klasztorów nie było tam żadnych. Z kijem żebraczym rozpoczął on swe dzieło, a był tak szczęśliwym, że już w roku 1791 mógł otworzyć seminaryum. Będąc przez Franklina i Waschingtona uważany za przyjaciela kraju, wystarał się o to, iż seminaryum jego otrzymało prawa katolickiego uniwersytetu.

Po 10 latach nieznużonéj pracy miał Biskup Caroll tę pociechę, iż widział koło siebie 70 kapłanów, pracujących około zbawienia dusz w 80 kościołach. Błogosławieństwo Boże spoczęło wyraźnie nad działaniem tego męża.

Przy rozciągłości Stanów Zjednoczonych i w skutek rosnącéj co rok liczby kapłanów, szczególnie, kiedy z Europy przybyli gorliwemu Biskupowi w pomoc OO. Dominikanie, Augustyanie, Trapiści i Łazarzyści, zajął się on przedewszystkiém wybraniem środkowych kościelnych punktów, któreby były siedzibami Biskupów. Wybrał ku temu 4 miasta: Boston, Filadelfię, Nowy Jork i Bardstown, a Papież Pius VII, mianował dla tych miejsc 4 nowych Biskupów.

Każdy z tych Biskupów starał się przedewszystkiém o założenie seminaryum, nadto o szkoły i klasztory. Postęp był nader pomyślny, gdyż po 40 latach miały Stany Zjednoczone 1 Arcybiskupa w Baltimore, 10 Biskupów, a liczba katolików wzrosła do pół miliona.

Wnet potém mianował Papież Grzegorz XII nowych 11 Biskupów, a Pius IV założył 37 biskupstw i kilka wikaryatów apostolskich. — Kiedy zaś dziś, po 100 latach rzucimy okiem na ten kraj zamorski, to zobaczymy tam 13 stolic arcybiskupich, 59 biskupstw, 7 apostolskich wikaryatów, 1 prefekta, 7800 kapłanów i więcéj jak 7 i pół miliona katolików.

Taki wzrost katolicyzmu, wzbudzał podziw nawet u samych protestantów i zmuszał ich do uszanowania dla naszéj św. wiary katolickiéj. Przytaczamy tu słowa jednego z politycznych mężów amerykańskich, p. Dwinelle, który w r. 1876, taką oddał pochwałę Kościołowi katolickiemu: „Przed stu laty — o jakże słabym był Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych! a jak silnym jest on dzisiaj! Najsilniejszym pomiędzy silnymi! Przed stu laty był wzgardzony, a jego imię było hańbą; dziś dumny w świadomości swéj potęgi, jego dzieci wolne, mogą wszystkiego pragnąć i wszysko osięgnąć. Mogą być prawodawcami, senatorami, sędziami. Gdzież silniejszym jest Kościół katolicki aniżeli w Ameryce? Nie wypowiedziałem przy téj uroczystéj sposobności żadnego słowa pochwały, dla rzymsko-katolickiego Kościoła. Gdybym był jednym z jego synów, tobym z wdzięczności i dla prawdy złożył mu taki podatek. Wtedy jednak mogłoby się to wydawać pochlebstwem, a on méj łaski nie potrzebuje. Tem mniéj śmiem obrażać jego dziatki przez to, iż uniewinniłem różnicę méj wiary od ich wiary. Jednak, jako protestant oświadczam bez wahania, że cieszę się potęgą i rozkwitem świętego, rzymsko-katolickiego Kościoła, a jeżeli przepowiadam, iż po stu latach jeszcze on spotężnieje i największa jego potęga polegać bedzie na Stanach Zjednoczonych, to stąd pochodzi, iż serce moje idzie za tem proroctwem. A kiedy się zastanawiam nad tem, iż on jest matką wszelkiéj tegoczesnéj cywilizacyi, opiekunem wszystkich wolnych, politycznych instytucyi, wtedy błagam pokornie Boga Wszechmocnego, by ten kraj wolnych mężów mógł korzystać z tego żniwa.“ — Oto głos protestanta, który nie mógł wstrzymać się od podziwu, patrząc na taki, prawie cudowny rozkwit katolicyzmu w Ameryce. — Gdybyśmy teraz spytali się, jakie to przyczyny wpłynęły tak pomyślnie na rozwój św. katolickiéj wiary w Ameryce, to dowiedzielibyśmy się, że tych przyczyn jest *cztery*:

Pierwszą: jest, wolność, jaką Amerykanie obdarzyli ten Kościół; *drugą*: gorliwi kapłani, którzy nie cofali się przed żadnemi trudnościami; *trzecią*: zakładanie szkół katolickich, a *czwartą*: popieranie pism i dzienników katolickich. — Nowy świat zawstydził pod tym względem starą Europę, i dają katolikom naukę, w jaki sposób mogą nietylko bronić swéj św. wiary, ale i zdobyć dla niéj pomyślne czasy.

NIEMCY.

* **Berlin**, 26 lipca. Wiceprezes ministerstwa stanu, minister Boetticher, powróci w tych dniach do Berlina i zostanie tu podobno do połowy sierpnia. W tym samym czasie prawdopodobnie wróci większa część szefów ministeryalnych i urzędów rzeszy. Ponieważ oczekują także przybycia kanclerza z powodu przyjazdu cesarza austryackiego, przeto można przypuszczać, iż zapadną uchwały w rozmaitych sprawach wewnętrzno-politycznych, o ile one dotyczą ustawodawstwa i kampanii parlamentarnéj. Dotychczas nic nie słychać ani o zwołaniu parlamentu, ani sejmu, ani też o wyborach do parlamentu. Możliwą rzeczą jest, że parlament w tym roku zbierze się wcześniéj, niż w ostatnich kilku latach; do głównego przedmiotu jego obrad, t. j. etatu rzeszy, już teraz prace przedwstępne są w biegu.

— *W czwartek rano* przybył do cesarza ostatni kuryer z Berlina do Bergen. Cesarz pracował przed południem na pokładzie, po drugiém śniadaniu wysłuchał referatów i po południu udał się na ląd, gdzie zwiedzał pieszo stare fortyfikacye a potém przedsięwziął dłuższą przejażdżę po mieście i okolicy. Cesarz był na herbacie u konsula niemieckiego Mohra w willi odległéj od miasta o godzinę drogi, zwiedził poblizką starożytną kaplicę i powrócił na okręt. O godzinie 10 „Hohenzollern“ wśród głośnych okrzyków ludności, odbił od brzegów, aby przebyć ostatnią część drogi.

— *Nie potwierdzają się* dotychczas pogłoski o rozbiciu się parowca kapitana Wissmanna na rzece Pangani. Jak się zdaje, chodziło tylko o znaczne uszkodzenia, jeżeli w ogóle wiadomości te mają jakąś podstawę.

— *Paryzki „Matin“* powtarza długą rozmowę, którą miał jeden z jego współpracowników z dawniejszym socyalno-demokratycznym posłem do parlamentu, Vollmarem. Pan Vollmar, mówiąc o socyalno-demokratyczném stronnictwie w Niemczech, oświadczył między innemi, co następuje:

„Pomimo surowego ustawodawstwa przeciw socyalizmowi i pilnego wykonywania go ze strony policyi, stronnictwo socyalistyczne w Niemczech ciągle się wzmaga. Główną siłę tego stronnictwa stanowi wzorowa karność, która nie jest trudną mianowicie dla Niemca. Karność ta już kilkakrotnie naprowadzała władze na myśl, iż socyaliści są w tajnym związku z całą instytucyą urzędników, pomimo, że ani na ślad ich nie natrafiono. Przeciwnie każda okolica działa podług upodobania, sama stawia swoich kandydatów, których potém oddaje komisyi do zbadania. Ztąd też było możliwém niemieckim socyalistom, pomimo czujnéj straży policyi, wysłać do Paryża 82 przedstawicieli, którzy posiadali jak najformalniejsze mandaty. — „Czy to prawda, pytał się gość, że Wasze stronnictwo rozporządza znacznym kapitałem?“ — „Tak jest, to prawda. Wprawdzie nie jesteśmy tak bogaci jak angielskie Trades Uniony, które też nie są socyalistycznemi instytucyami w właściwém słowa znaczeniu, ale rozporządzamy bardzo wielką sumą pieniężną, zebraną fenygami. Już to samo dowodzi potęgi naszéj organizacyi i zdolności do ofiar naszych zwolenników, która nie tylko dostarcza środków do robienia propagandy w Niemczech, ale stara się o popieranie tych samych dążności i za granicą. Tych 82 deputowanych, którzy przyjechali do Paryża, kosztuje podróż, licząc po 300 fr. na osobę, przeszło 25,000 franków. Przytém mogliśmy jeszcze przyczynić się do składki na nieszczęśliwych w St. Etienne i do pokrycia znacznéj części wydatków kongresu. Z pewnością dziwią się nasi francuscy przyjaciele tym rezultatom, których, ze względu na niezgodę, nie zdołają nigdy osiągnąć; spodziewamy się, że wezmą nas sobie za wzór.“

— *Książę Bismarck*, jak podają z pewnego źródła, uda się w połowie przyszłego miesiąca (po wizycie cesarza austryackiego w Berlinie) do Kissingen. Wizyta dr. Schweningera w Warcinie wpłynęła na stanowczy wybór miejsca leczniczego dla kanclerza.

— *„Hamb. Corresp.“* pisze co następuje o wyprawie dr. Petersa:

Dr. Peters przybył wreszcie po wielu trudnościach do zatoki Manda, a wyprawa znajduje się obecnie w Hindi. Z Dar-es-Salaam popłynął dr. Peters na statku „Neera“ naokoło wyspy Zanzybaru na północ, a kotwicę zarzucił w zatoce Kwaihu. Tutaj trzeba było czekać, bo przed zatoką Manda uwijały się krzyżowniki angielskie — które (jak ręczy niemiecki podróżnik) nie byłyby się i chwilę zawahały przeszkodzić wylądowaniu niemieckiego statku choćby i z użyciem najbrutalniejszych środków! Dr. Peters powierzył statek „Neera“ jednemu z członków wyprawy, panu Borchertowi — który udał się do Lamu dla werbowania tragarzy. Już przed samém Lama zatrzymywał „Neerę“ jeden z angielskich pancerników — ale w końcu wpuścić ją musiał do portu, bo nie znalazł na niéj najmniejszego objektu kontrabandy. Mimo to wysłano z pancernika angielskiego oddział straży na pokład „Neery“ i nie dozwolono na wyładowanie jakichbądź przedmiotów. Kiedy pan Borchet poskarżył się o to, komendant pancernika angielskiego, miasto wszelkiéj innéj odpowiedzi, kazał dnia 23 czerwca rano kapitanowi „Neery“ opuścić port najpóźniéj do 5 godziny po południu — inaczéj bowiem wyśle załogę angielską na pokład statku, która go niezwłocznie odwiezie do Zanzybaru. Tak się też stało!

Statek niemiecki obsadzono oficerami i majtkami angielskimi i traktowano go jako przedmiot skonfiskowany — a ponieważ p. Borchet nie zdołał zdążyć z lądu na pokład — przeto go zostawiono w Lamu! Oto zemsta Anglików za szczęśliwe wylądowanie dr. Petersa!“

Tak pisze organ hamburski, dodając, że podróżnik niemiecki zażalił się o całe zajście u władz kompetentnych.

— *Przekupstwo.* W Kilonii aresztowano, jak wiadomo, inżyniera i kilka innych osób, podejrzanych o przekupstwo. Jeden z aresztowanych, tajny sekretarz Cremer, odebrał sobie życie. Proces ten, zdaje się, przybierze znaczne rozmiary. Z Bremeny donoszą, że jeden z tamtejszych kupców, który dostawiał dla marynarki kondensowane mięso, znikł nagle. Przebąkiwano, że z obawy przed sądem, ale teraz domysły te podobno się potwierdzają. Miał on przekupywać urzędników, którzy na jego życzenie otwierali oferty konkurentów przed terminem, w którym oferty zbadane być miały. Dowiedziawszy się o wysokości ofert konkurencyjnych, stawiał niższe warunki i otrzymywał dostawę. W Minden aresztowano bogatego kupca, który od wielu lat był dostawcą dla marynarki niemieckiéj i odwieziono go do Berlina. — Z Drezna donoszą, że na ulicy aresztowano tamże dyrektora muzyki, który pobierał prowizyą od fabrykantów instrumentów muzycznych. Przeciw dwom innym dyrektorom muzyki toczy się podobno już śledztwo.

— *Niemiecką* artyleryą polną zorganizowano z dniem 1 kwietnia r. b., powiększywszy ją i to ze względu na to, że polna artylerya francuzka przewyższa niemiecką. Otóż dowiadują się „Hamb. Nachr.,“ że ta reorganizacya nie wystarcza, aby artylerya niemiecka dorównała francuzkiéj; dlatego też zapowiadają „Hamb. Nachr.“ nowe powiększenie polnéj artyleryi niemieckiéj, przyczem będzie głównie chodziło o powiększenie liczby bateryi. Parlament niemiecki ma się tą sprawą zająć na najbliższém posiedzeniu.

ANGLIA.

* *Pomiędzy niemiecką* a angielską prasą toczy się obecnie żywa polemika z powodu wspólnéj blokady Zanzibaru. Trzeba bezstronnie przyznać, że Anglicy nie okazali się zbyt uprzejmymi dla swego sprzymierzeńca i admirał Freematle, który zasekwestrował parowiec niemiecki dr. Petersa, wiozący broń na odsiecz Emina paszy, pozwala Niemcom przytoczyć ten słynny aksyomat: „Boże, broń mię od mych przyjaciół,

gdyż od nieprzyjaciół sam się obronić potrafię!“ Dzisiaj jest widocznêm, że Anglia rozpoczęła wspólną akcyą z Niemcami dla tego jedynie, aby ich kontrolować i nie pozwolić rozgospodarować się w Zanzibarze i w całéj wschodniéj Afryce. Sprawa ta wejdzie dopiero w inną fazę, gdy trybunał morski angielski rozstrzygnie prawnośc tego sekwestru parowca Neery. W Anglii nikt o słuszności tego kroku nie wątpi. Ale Wielka Brytania postępuje sobie tylko dla tego tak bez ceremonii z wyprawą kolonizacyjną dr Petersa, iż kanclerz niemiecki urzędownie nie bierze téj sprawy do serca. Nie wątpimy, żeby się stan rzeczy i stanowisko, usposobienie prasy angielskiéj zmieniło, gdyby Jowisz berliński zmarszczył swe brwi olimpijskie....

Nieraz już zwracaliśmy w tych łamach uwagę na federacyjny system, łączący kolonie z metropolią i wskazywaliśmy na słabość tego węzła, na rodzące się niebezpieczeństwa oderwania tych lubo owych kolonii od wspólnego organizmu. Właśnie obecnie jedna z takich kwestyi stanęła na porządku dziennym. Zachodnia Australia, która dotąd była kolonią na wpół zależną od korony, zażądała swego całkowitego usamowolnienia, autonomii, takiéj, jaką posiadają inne części stałego lądu Australii. Rząd przychylił się do téj propozycyi i Izba lordów w trzech czytaniach przyjęła prawie bez żadnéj opozycyi bil w tym przedmiocie.

Ale opinia się rozbudziła, „Times“ i inne organa wyświeciły kwestyą i nie ma wątpliwości, że gdy bil ten dostanie się do Izby gmin, całkiem innego dozna przyjęcia.

I dziwić się temu nie można. Zachodnia Australia ma dotąd wszystkiego 43 tysiące mieszkańców, ale kraj cały wynosi nie mniej jak 500,000 mil kwadratowych. Podczas gdy 40 milionów Anglików nie mają dość miejsca na swoich wysepkach, i gdy jedynie dzięki emigracyi do kolonii, mogą na przyszłość przy swéj roli się utrzymać, oddają téj garstce ludzi kraj niezmierzony, dotąd całkiem nieznany, pełen skarbów, gdzieby było miejsce dla dziesiątków milionów przez lat setki, oddają go bezwarunkowo, tak że nic nie przeszkadza, aby obywatele téj kolonii zabronili na przyszłość emigracyi angielskiéj osiedlać się na téj przestrzeni.

Rząd zaawanturował się widocznie w niebaczne zobowiązania i gdy przyjdzie do rozpraw w Izbie gmin, będzie wdzięcznym deputowanym, skoro bil obecny albo całkiem odrzucą, albo zmienią go w kilku zasadniczych punktach. Jeżeli rząd chce nadać samorząd całkowity téj kolonii, to nic nie przeszkadza zakreślić jéj granice, dające swobodę rozrostu garstce jéj mieszkańców, ale resztę tego olbrzymiego terytorium odebrać jéj i uorganizować w nową kolonią, bezpośrednio należącą do imperyum.

— Kwestya uposażenia dzieci następcy tronu, księcia Walii, została przez komisyą tak rozstrzygniętą, że zamiast uposażyć dzieci, lista cywilna ks. Walii ma być powiększona o 36,000 funtów szterlingów rocznie, coby mu pozwoliło wyposażyć i utrzymywać swoje dzieci. Sprawa ta żywo zajmuje Anglików i na dwóch wielkich bankietach, wydanych w tym tygodniu na cześć lorda Hartingtona i na cześć pana Goschena, ministra skarbu, dały się słyszeć głosy w tym przedmiocie. Przy istnieniu zasady monarchicznéj, nieuniknionem jest utrzymywanie dynastyi ze skarbu narodowego. Anglicy nie oponowali temu nigdy — i dopiéro za obecnych, bezprzykładnie długich rządów, gdzie trzy pokolenia zabezpieczone być potrzebują, powstała trudność. Przeciętna opinia, ta co zatryumfuje, żąda hojnego uposażenia dla monarchy, następcy tronu i jego dzieci, ale chce się ograniczyć do nastąpców w prostéj linii.

BUŁGARYA.

* Wiedeńska gazeta „Reichswehr“ doniosła, że istnieje projekt wysłania do Bułgaryi austryackich instruktorów-oficerów, którzy mają zreorganizować i wyćwiczyć bułgarską milicyą. „Now. Wr.“ utrzymuje, że wiadomość ta, podana przez poważny wojskowy organ austryacki, nie może być traktowaną jako zwyczajna dziennikarska kaczka; ale z drugiéj strony, przypuszczając jéj prawdziwość, uznawałoby się równocześnie możliwość naruszenia traktatu berlińskiego przez rząd austryacki. Wprawdzie nie rzadkie są wypadki wysyłania przez różne rządy swoich oficerów w charakterze instruktorów wojskowych do innych krajów, ale krok ten ze strony Austryi względem Bułgaryi nie może być zdaniem „Nowoje Wremia“ usprawiedliwiony podobnym precedensem.

„W Bułgaryi — objaśnia daléj wzmiankowana gazeta — według jednogłośnéj, jakkolwiek może nie jednakowo szczeréj opinii wszystkich mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, nie ma legalnego rządu. Żaden z zofijskich samozwańców nie ma prawa, z punktu widzenia międzynarodowego, zwracać się do Wiednia z prośbą o współdziałanie w sprawie reformy bułgarskiéj milicyi. Żądanie tego rodzaju mógłby tylko objawić rząd carogrodzki, który, o ile wiadomo, ani myślał prosić Austryi o coś podobnego. Jeśli istotnie w Bułgaryi pojawią się austryaccy oficerowie, nie tylko posłani tam przez rząd wiedeński, lecz tam przybyli dobrowolnie za pozwoleniem swojéj wojskowéj zwierzchności, to będzie to równało się uznaniu przez Wiedeń legalności samozwańczego rządu zofijskiego — i naruszeniu traktatu berlińskiego, które pociąga za sobą wszelkie następstwa międzynarodowéj natury.

„Ale to dopiero jedna strona kwestyi. Jest tu jeszcze i druga strona, nie mniéj ważna. Wszystko, co się działo w Bułgaryi od chwili zrzeczenia się tronu przez ks. Aleksandra Battenberga, sofijscy samozwańcy objaśniali chęcią uwolnienia kraju od „rosyjskiéj opieki,“ któréj wyrazem w ostatnich czasach była obecność ruskich oficerów — instruktorów w bułgarskiéj armii, zresztą przez nich samych stworzonéj i przez nich podtrzymywanéj na stopie europejskiego, regularnego wojska. Według słów naszych nieprzyjaciół zachodnich, bułgarska milicya dla tego tylko przeszła na stronę sofijskich samozwańców, że ci „uwolnili“ ją od ruskich naczelników. W zastósowaniu do bułgarskich oficerów, którzy nagle z komenderujących plutonem stali się dowódzcami pułków, brygad i dywizyi, owe informacye mogą być prawdziwe. Wszyscy ci świeżo upieczeni kapitanowie, majorzy i pułkownicy, nie rozpaczali bynajmniéj z powodu odjazdu swoich rosyjskich zwierzchników. Gdzież tedy jest pewność, że wszyscy ci wojacy, otrzymawszy nagle wysokie stopnie, nie będą niezadowoleni z powodu pojawienia się austryackich naczelników, powołanych przez sofijskich samozwańców. Bułgarscy pułkownicy i inni oficerowie sztabowi nie będą chyba dziękowali za to ks. Ferdynandowi Koburskiemu, Stambułowowi i innym.“

Wobec tego wszystkiego „Now. Wrem.“ uważa wiadomość „Reichswehru“ za nieprawdziwą i dopatruje się w niéj chęci wyrządzenia nieprzyjemności Rosyi lub skłonienia téj ostatniéj do wymiany myśli w kwestyi bułgarskiéj, co jednakże bynajmniéj nie nastąpi.

W téj saméj sprawie zamieszczamy jeszcze następujący telegram:

Wiedeń, 25 lipca. „Fremdenblatt“ wobec podanéj przez fachowe pismo wojskowe „Reichswehr“ wiadomości, jakoby oficerowie austryaccy, jako instruktorowie, mieli się udać do Bułgaryi, powiada, że w decydujących kołach bułgarskich o zamiarze sprowadzenia oficerów austryackich nic nie wiedzą.

Towarzystwa i Spółki.

Z Berlina donoszą nam, że z powodu coraz więcéj pojawiających się nowych Towarzystw polskich w Berlinie, powzięło tamtejsze „Towarzystwo Przemysłowców“ dwie następujące rezolucye:

„I. *Towarzystwo przemysłowców polskich w Berlinie pochwala w zasadzie zakładanie nowych w Berlinie Towarzystw polskich, skoro tego — jak na krańcach miasta — rzeczywista okaże się potrzeba i skoro nowe towarzystwa, poważny wytknąwszy sobie cel, wybiorą jako kierowników ludzi prawych, znanych i doświadczonych.*

II. *Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Berlinie potępia postępowanie tych osób, które nadużywając szlachetnéj firmy Towarzystw dobroczynnych, wyzyskują społeczeństwo polskie w celach osobistych.*“

Sprawozdanie kwartalne z czynności Towarzystwa Polskiego „Nadzieja“ w Hamburgu za czas od 24 marca do 30 czerwca 1889 roku.

Hamburg, 30 czerwca.

Towarzystwo liczyło na początku kwartału 25 członków czynnych. W ciągu ubiegłego kwartału wystąpiło z Towarzystwa w skutek wyjazdu do Prus lub do Ameryki i Anglii 4, wykreślono z powodu nieuczęszczania na zebrania i nieuiszczania się najmniéj z trzech miesięcznych składek 11, a jednego członka wykluczono; przystąpiło zaś do Towarzystwa nowych członków 26, tak, że obecna liczba przedstawia członków 35.

Posiedzenia odbywały się regularnie co tydzień w niedzielę o godzinie 8 wieczorem w sali p. Struve, przy Rynku (Zeughausmarkt nr. 31). Na posiedzeniach radzono nad zakupieniem potrzebnych utensylii, nad wygotowaniem ustaw, których Towarzystwo na początku kwartału jeszcze nie posiadało; miewano odczyty, wspólne pogadanki i rozprawy nad rozmaitemi kwestyami. Odczyty poważniejszéj treści mieli: p. R. Nikulski „O pielgrzymstwie polskiém“ (z Mickiewicza) i p. Stanisław Biedermann „O dawniejszych miłych polskich zwyczajach i obyczajach i o polskiéj gościnności.“

Na chlubę zaś członków w ogóle przyznać trzeba, że nie oglądając się na nikogo, sami pouczające a nieraz i treściwe odczyty jeszcze w innych przedmiotach miewali.

Zarząd odbył w ubiegłym kwartale 8, a Towarzystwo razem z zarządem 12 posiedzeń.

W łonie Towarzystwa zawiązało się od kilku tygodni „Kółko śpiewu“, które podczas pory letniéj zostaje w zawieszeniu.

Staraniem niektórych członków powstała łączność pomiędzy Towarzystwem Polskiem „Nadzieja“ i tutejszém czeskiem „Svornost“, które nawzajem się odwiedzają. W wieczorku Towarzystwa dnia 18 maja r. b. wzięło udział także kilku członków z Towarzystwa czeskiego. a 2 czerwca r. b. oba Towarzystwa urządziły wspólną wycieczkę do Szulau nad Elbą.

Wreszcie w niedzielę, dnia 23 czerwca, odwiedziło Towarzystwo na życzenie naszego rodaka p. Wł. Szynkowskiego tu ztąd, wspólnie z nim i jego familią grób jego żony, a naszéj rodaczki, Maryanny Szynkowskiéj z Jarmuszkiewiczów, na cmentarzu hamburskim w Ohlsdorfie. Pan Szynkowski wystawił bowiem nad grobem swéj nieodżałowanéj żony pomnik kamienny z płytą marmurową, na któréj wyryty jest polski napis. Jest to pierwszy nagrobek polski, który stanął na cmentarzu hamburskim. Nad grobem odśpiewaliśmy pieśni kościelne: „Witaj Królowa“, „Kto się w opiekę“ i „Dobra noc głowo święta“ i pomodliliśmy się za spokój duszy ś. p. rodaczki naszéj.

Nadto zwiedziło kilku członków Towarzystwa w czerwcu tutejszą wystawę przemysłowo-procederową, która otwartą będzie do 15 września r. b.

Biblioteka Towarzystwa liczyła na początku kwartału 52 dzieła w 56 tomach, a obecnie liczy 90 dzieł w 98 tomach, pomiędzy któremi znajduje się kilkanaście dzieł podarowanych przez Czytelnię Ludową w Poznaniu, oraz pp. Krygiera, profesora w Warszawie, i Nikulskiego w Hamburgu.

Z pism abonuje Towarzystwo „Orędownika“, który jest organem. Oprócz tego przesyłają Towarzystwu rodacy do Hamburga „Dziennik Poznański“ i „Gońca Wielkopolskiego.“ Daléj przesyła nam redakcya „Kraju“ z Petersburga bezpłatnie co tydzień swe pismo z przeglądem literackim. Towarzystwo składa tedy wszystkim Szanownym Ofiarodawcom książek i pism wymienionych na tém miejscu jak najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiém „Bóg zapłać.“

Za inicyatywą p. Nikulskiego zaprowadzono w Towarzystwie oznaki „Sokół“, któremi członkowie podczas posiedzeń odznaczają się.

W kasie jest obecnie 52 m. 27 fen.

Zarząd składał się z następujących panów: R. Nikulskiego, prezesa, J. Stępkowskiego, wiceprezesa, Stanisława Biedermanna, sekretarza, J. Rumfeldta, zastępcy, Wacława Krygiera, bibliotekarza, Władysława Pelmana, zastępcy.

Z powodu wyjazdu niektórych członków zarządu obrano na walnem zebraniu, w dniu 30 czerwca r. b. nowy zarząd, w którego skład wchodzą następujący panowie: Władysław Szynkowski, prezes, Maryan Burkert, wiceprezes, Stanisław Biedermann, sekretarz, Józef Majewski, zastępca, Aleksy Szynkowski, skarbnik, Maksymilian Rogaczewski, zastępca, Leon Grudowski, bibliotekarz, Kazimierz Kawczyński, zastępca. Posiedzenia odbywają się o zwykłéj godzinie w dotychczasowym lokalu Towarzystwa przy Rynku (Zeughausmarkt 31).

Bilans Banku Włościańskiego

z końca czerwca 1889.

	Sumy obrotowe.				Saldo.			
	Winien.		Ma.		Winien.		Ma.	
Rach. kapitału zakładowego 1)	—	—	600000	—	—	—	600000	—
„ akcyi rezerwowanych	28200	—	—	—	28200	—	—	—
„ funduszu rezerwowego	—	—	68658	—	—	—	68658	—
„ delcredere	—	—	129750	—	—	—	129750	—
„ hipotek	475386	57	26280	—	449106	57	—	—
„ fund. amortyzacyjnego	—	—	196	59	—	—	196	59
„ depozytów A. 2) wyp. 3 d.	1470741	93	2624417	81	—	—	1153675	88
„ depozytów B. 2) wyp. 3 m.	85977	85	109177	30	—	—	23199	45
„ depozytów C. 2) wyp. 6 m.	111276	39	633083	25	—	—	521806	86
„ weksli w portef.	1914219	70	1727741	96	186477	74	—	—
„ weksli redyskontow.	1104771	19	560357	41	544413	78	—	—
„ różnych debit. i kredyt.	7049539	53	6915971	69	569925	15	436357	31
„ pożyczek lombard.	555880	57	295564	45	260316	12	—	—
„ efektów 3)	3967770	80	2461410	36	1506260	44	—	—
„ kaucyi	2566	60	8848	70	—	—	6282	10
„ nieruchomości	6817	05	306	50	6560	55	—	—
„ procentów	29178	—	75761	84	—	—	46583	84
„ prowizyi	638	10	8561	84	—	—	7923	74
„ ruchomości	2019	50	—	—	2019	50	—	—
„ kosztów handlowych	9097	29	633	38	8463	91	—	—
„ zysków i strat	61500	—	61500	—	—	—	—	—
„ papierów wart. dep.	4673638	49	1392980	92	3280657	57	—	—
„ obliga z weks. i z pap. wart. dep.	2004620	26	5829691	61	—	—	3825071	35
„ dywidendy za r. 1884 ($7\frac{1}{3}$%)	22	—	286	—	—	—	264	—
„ „ za r. 1885 ($7\frac{1}{3}$%)	44	—	440	—	—	—	396	—
„ „ za r. 1886 ($7\frac{1}{3}$%)	154	—	704	—	—	—	550	—
„ „ za r. 1887 ($7\frac{2}{3}$%)	506	—	1518	—	—	—	1012	—
„ „ za r. 1888 (8%)	6690	—	48000	—	—	—	41400	—
„ tantyemy	5240	—	6000	—	—	—	760	—
„ kasy 4)	12898716	90	12877331	11	21385	79	—	—
Suma	36465172	72	36465172	72	6863887	12	6863887	12

1) Akcye Banku Włościańskiego można kupować i sprzedawać za bezpłatném pośrednictwem tego Banku. Teraz są one do nabycia po 135%.

2) Kapitały przynoszące deponentom stósownie do warunków wypowiedzenia od 3% do $3\frac{1}{2}$ procent.

3) Listy zastawne poznańskie, pruskie, polskie, rosyjskie, listy rentowe, likwidacyjne; obligacye powiatowe; pożyczki państwowe, losy, kupony itd.

4) Prócz gotówki w niemieckiéj walucie banknoty rosyjskie, austryackie, francuskie i monety zagraniczne.

Poznań, w lipcu 1889.

Bank Włościański.
Dr. Buski.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 27 lipca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał: sekretarzowi stanu w urzędzie skarbu, rzeczyw. tajnemu radzcy baronowi Maltzahn-Gültz order czerw. orła III klasy z wstęgą; pastorowi Lieber w Arnshagen w powiecie stołupiańskim order czerw. orła IV klasy. — Pułkownikowi Bojanowskiemu, komendantowi westfalskiego batalionu strzelców nr. 7 pozwolił król nosić krzyż honorowy II klasy orderu domowego księstwa Lippe.

* **Ks. Beisert,** syn nauczyciela z Winiar pod Poznaniem, odprawi jutro swoje prymicye w kościele św. Wojciecha.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. punktualnie o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem na sali p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Na porządku dziennym odczyt członka p. Faralewskiego: „O Litwie“. Jak najliczniejszy udział Szanownych członków pożądany. Zarząd.

* **Jerzyce.** Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 29 b. m. punktualnie o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem na sali p. Wendlanda. Na posiedzeniu tém będzie miał odczyt p. Józef Chociszewski na temat: „Przemysł i handel w Czechach“. O ile nam wiadomo, będzie to bardzo ciekawy i zajmujący wykład, dla tego byłoby pożądaném ażeby o ile możności wszyscy członkowie nań przybyli. Goście będą mile widziani. Zarząd.

* **Tutejszy** cech piekarski odbył przedwczoraj na Strzelnicy doroczną zabawę, przypadającą w dzień św. Anny. Oprócz wspólnéj kolacyi, był koncert i tańce.

* **Samobójstwo.** Przedwczoraj po południu przerżnął sobie gardło szewc G. na Grobli mieszkający. Nieszczęśliwy od pewnego czasu stał się skrytym, małomównym, widocznie cierpiał na melancholią. Samobójstwa dokonał w przytomności dwóch czeladników, siedzących z nim razem przy warsztacie, a popełnił je tak szybko i niespodzianie, że czeladnicy ani się spostrzegli, gdy G. nożem sobie gardło przerznął.

* **Zwolnieni** od podatku gruntowego lub zniżeni w téj opłacie na rok lub na czas dłuższy mogą być ci, którzy przez powódź tegoroczną ucierpieli. Na mocy ustawy z dnia 15 kwietnia r. b. nakazał minister skarbu władzom prowincyonalnym, aby tego rodzaju wnioski zbadali a potém je do ministerstwa odesłali. Interesenci, chcący korzystać z tego przepisu prawnego, pozwalającego na uwolnienie od podatku gruntowego lub zniżenie go na rok lub na dłuższy czas, winni udać się do landrata w swoim powiecie z piśmiennym wnioskiem.

* **Związek** niemieckich balbierzy, fryzyerów i perukarzy obejmował w roku zeszłym 278 cechów z 7846 członkami, 5317 pomocnikami, 4292 uczniami, razem **17,455** osób. W roku bieżącym obejmuje związek 24 Stowarzyszeń obwodowych z 280 cechami, 8086 majstrami, 5840 pomocnikami, 5604 uczniami, razem osób 19,540 członków. Związek poznański liczy 6 cechów, 120 majstrów, 77 pomocników, 182 uczniów, razem 379 członków oraz 3 szkoły fachowe w Poznaniu, Ostrowie i Krotoszynie. Związek obwodowy bydgoski ma 5 cechów, 126 majstrów, 61 pomocników, 114 uczniów, razem 302 członków i dwie szkoły fachowe w Bydgoszczy i Pile. Na odbytym tutaj w tych dniach zjeździe tego związku uchwalono: 1) prosić rządu o ustanowienie ogólnéj minimalnéj ceny za golenie, fryzowanie itd.; 2) prosić rządu o zwolnienie ze szkół uzupełniających tych uczniów golarskich, którzy chodzą do szkół fachowych. Odrzucono wniosek p. Zawadzkiego, który żądał, aby zjazdy związku odbywały się tylko co 2 lata, a nie co rok — i postanowiono przyszły zjazd związku odbyć w Monachium, dokąd pewnie ani p. Zawadzki, ani jego koledzy z Wielkopolski nie pojadą.

* **Szamotuły.** Do tutejszego cechu kowali i kołodziejów należą następujące miejscowości z powiatu szamotulskiego: Szamotuły miasto, Szamotuły dominium, Ottorowo, Gałowo, Kaźmierz, Małe Sokolniki, Lipnica, Szczuczyn, Śmiłowo, Piotrówko, Wielkie Sokolniki, Kąsinowo, Gonsawy, Mały Gaj, Baborówko, Brodziszewo, Przyborówko, Kempa, Jastrowo, Myszkowo, Chlewicz, Szczepankowo, Kiączyn, Freithal(!) i Wierzchaczewo; z powiatu obornickiego należą: Popówko, Górka, Sycyn i Jaryszewo a z zachodnio-poznańskiego powiatu: Pamiątkowo, Mrowin i Witołdzin. Magistrat w Szamotułach dzierży władzę nadzorczą nad tym cechem.

* **Slub.** Zeszłego czwartku pobłogosławiony został w kościele parafialnym w Strzelnie związek małżeński pomiędzy panem Mieczysławem Kierskim, rządzcą dóbr Nieświastowice a panną Florentyną Wasielewską ze Strzelna.

* **Inowrocław.** Dnia 25 b. m. został landrat p. Oertzen przez rejenc. radzcę depart. Banke z Bydgoszczy w urząd wprowadzony.

* **Agentura pocztowa** będzie od 1 sierpnia r. b. w Grzywnie pod Chełmżą.

* **Bydgoszcz.** Tutejsze Towarzystwo śpiewu św. Cecylii przy kościele farnym urządza w niedzielę dnia 28 b. m. w Strzelnicy zabawę latową, w któréj program wchodzą: koncert instrumentalny, śpiewy, rozmaite gry i zabawa z tańcami. Początek o godzinie 5téj po południu. O liczny udział prosi Zarząd.

* **Kcynia.** Na jarmarku remontów (24 b. m.) zakupiono 54 konie, z których 16 było z Kcyni, a 38 z Grocholina.

* **Chełmińska dyecezya.** Wedle urzędowego obliczenia zostało na pierwszéj tegoroczné podróży wizytacyjnéj naszego Arcypasterza wybierzmowanych: w Jabłonowie 908 osób, w Lembargu 1396 osób, w Nieżywięciu 1465, w Brodnicy 4027, w Radoszkach 1564 i w Lidzbarku 3817 osób.

* **Pruszcz** pod Gdańskiem. Tutejsza cukrownia płaci akcyonaryuszom $4\frac{1}{2}$ procent dywidendy za przeszły rok obrachunkowy.

* **Z Tucholskich Borów** donoszą, że len udał się w tym roku dobrze. O lnie słyszy się teraz tak mało, że warto zaprawdę zapisać okolicę, w któréj jeszcze len sieją, przędą i płótno robią. Przywrócenie tego przemysłu domowego coraz potrzebniejsze i mogłoby mieć znakomity wpływ tak na dochody, zdrowotność, moralność jak i oświatę ludności wiejskiéj.

* **W Kiszporku** postanowiła Spółka pożyczkowa pozostać i nadal przy nieograniczonéj odpowiedzialności solidarnéj.

* **Z Osieczek,** na kresach ziemi Michałowskiéj, piszą: „U nas stósunki kościelne, chwała Bogu, się naprawiły, gdy przywrócono przewodnictwo w dozorach kościelnych proboszczom i gdyśmy z łaski Bożéj dostali dobrego pasterza — lecz źle u nas, bardzo źle na polu ekonomicznêm. Z lekkiém sercem pozbywają się nasi ziemi skropionéj potém ojców naszych i jeden po drugim ustępuje z własnéj zagrody, ciesząc się, że dostali do kieszeni trochę pieniędzy. Nic tu nie słychać o działaniu urzędowéj kolonizacyi niemieckiéj, rezydującéj w Poznaniu, a przecież niemiecka kolonizacya kwitnie tu w najlepsze. Niedawno temu największe gospodarstwo — mały folwark p. Rozwadowskiego — przeszedł w ręce niemieckiego banku z Wąbrzeźna. Krótko potém sprzedał młody p. Gołębiewski swe miejsce nie naszemu. Obecnie dochodzą nas posłuchy, że p. K. i p. O. prowadzą układy w celu wyzucia się z swoich pięknych gospodarstw. Za jakie kilka lat to chyba z latarnią trzeba będzie szukać katolika i Polaka gospodarza w Osieczku i Piwnicach, gdzie już i tak nasi są w mniejszości. Niestety, za naszych czasów nie uchodzi bynajmniéj za coś zdrożnego pozbycie się ojcowizny!“

* **Kleptomania.** Jakkolwiek wielu lekarzy zakwestyonowało w ostatnich czasach istnienie chorobliwéj skłonności do kradzieży czyli t. zw. „kleptomanii“, przecież nie brak coraz to nowych dowodów, iż nieszczęsne to usposobienie dotyka niektórych ludzi. W tych dniach przed jednym z sądów w Berlinie zasiadł właśnie na ławie oskarżonych niejaki B., majster krawiecki, człowiek zamożny, porządny, dobry mąż i dobry ojciec rodziny, pociągnięty do odpowiedzialności za kradzież dziesięciu chustek do nosa, któréj dopuścił się w maju, w dniu przyjazdu króla włoskiego do Berlina. Mianowicie policyant schwytał go właśnie w chwili, gdy w natłoku sięgał do kieszeni jednego z sąsiadów, a po odprowadzeniu do bióra policyi okazało się, iż B. miał przy sobie dziesięć sztuk chustek do nosa z najrozmaitszemi znakami. Oskarżony tłómaczył się chorobliwym pociągiem do kradzieży. Oświadczył on, iż już przed sześciu laty ujęty był na jednéj z wystaw na takiéj saméj kradzieży i pociągany do odpowiedzialności. Postanowił odtąd nigdy nie wychodzić na ulicę inaczéj, jak tylko w towarzystwie żony, przyjaciela lub jednego ze swych pracowników, których zadaniem było czuwać nad jego postępkami w drodze i odwodzić go od kradzieży kieszonkowych. Udawało się to najzupełniéj i B. miał spokój przez lat parę. Na nieszczęście, w dzień przyjazdu króla włoskiego odstąpił od tego zwyczaju, wyszedł sam z domu, wmieszał się w tłum i po chwili dziesięć chustek cudzych znalazło się w jego kieszeniach. Chorobliwe to usposobienie występuje tylko wówczas, gdy B. w tłumie się znajdzie. Nic nie pomagają uwagi, jakie sam sobie czyni; uczuwa pot na całem ciele, dreszcze, zawrót głowy i niepohamowaną chęć sięgnięcia do kieszeni stojącego przed nim sąsiada. Musi wówczas skraść cudzą chustkę, choćby wiedział, że nie jeden, ale dziesięciu policyantów na niego patrzy. Przed paru laty, po pierwszem przychwyceniu na kradzieży, za które sąd go wówczas uwolnił, udał się do „domu zdrowia“ w Schönebergu pod Berlinem. Przebywał tam kuracyę wodną, która, o ile się zdawało, bardzo dobrze na jego zdrowie wpłynęła; tymczasem w roku bieżącym nieszczęsna słabość odezwała się znowu. Wszystkie podane przez oskarżonego szczegóły okazały się prawdziwemi, w sądzie bowiem stanął jako świadek dr. Katz, który obwinionego miał w kuracyi przez czas dłuższy. Lekarz ten

jednak oświadczył, iż nie wierzy w „kleptomanię“ wrodzoną; przypuszcza natomiast, iż mózg obwinionego mógł doznać pewnego wstrząśnienia wskutek choroby, jaką B. przebywał w młodości i podczas któréj okazała się potrzeba używania bardzo silnie działających środków lekarskich. Ze zdaniem tém zgodził się lekarz sądowy, przywełany jako ekspert. Oskarżony ze łzami w oczach prosił o uniewinnienie, przyrzekając nie wychodzić nigdy na ulicę bez towarzystwa swoich krewnych lub przyjaciół. Sąd przychylił się do prośby biedaka i obdarzył go wolnością.

* **Astronomiczny zegar**, oznaczający czas aż do 10,000 roku, będzie od 15 sierpnia wystawiony przez kilka dni w Frankfurcie nad Menem. Ten zegar oznacza sekundy, minuty, godziny, dni tygodnia, dni miesiąca i lata; nadto pory roku, obrót ziemi około osi, zmiany księżyca i t. p. Na 17 tablicach jest oznaczony czas w Berlinie, Pradze, Rydze, Kairo, Wiedniu, Tyflisie, Nowymjorku i t. d. Zegar ten ma wartość 35,000 mk.

* **Każdy z 80 delegatów** niemieckiéj socyalnéj demokracyi, którzy brali udział w kongresie socyalistów w Paryżu, otrzymał na podróż 308 franków czyli 250 marek, co czyni 20,000 marek. Oprócz tego ofiarowano na pozostałe rodziny ofiar z St. Etienne 1000 fr. Znaczne te sumy złożyli socyaliści niemieccy fenygowemi składkami.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 28go lipca św. Botwida m.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 15. Zachód o godzinie 7 minut 56

Pojutrze dnia 29go lipca św. Marty p.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16. Zachód o godzinie 7 minut 55

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Wieczorów Rodzinnych**, tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 30 wyszedł z druku i zawiera: Niezwykły sposób krajania jabłek (z drzew.). — Najnowsza powieść Deotymy (ciąg dalszy). — Gołąbka, wiersz przez Sewerynę Duchińską. — Kościół w Tomsku (z drzew.). — List z wystawy paryskiéj. — Bajeczki Mickiewicza. — Wspomnienia młodego wędrowca z podróży naokoło świata (ciąg dalszy). — Łamigłówki i rozwiązania. — Skrzynka do listów.

Dodatek: Henryś i Helenka (z drzew.). — Synek leśniczego, opisała Gosposia z nad Warty. — Chłopiec i muszka, wiersz przez Helenę Bojarską. — Krowa za dziesięć jajek. — Dzień swobody, powiastka przez Maryą Brühlową (ciąg dalszy). — Łamigłówka i rozwiązanie. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: Goście ciotki Klotyldy przez Mrs. Molesworth, przełożyła z angielskiego T. P.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 26 lipca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Pani Duszyńska z Torunia, Skórzewski z Rososzycy, dr. Bieliński z Królestwa, Richter z Lipska, Kromaszewski z Warszawy, Stępkowski z bratem z Warszawy, Wolski z Warszawy, Portaszewski z Galicyi, Schubert z Berlina, Polker z Wrocławia, Fechner z Torunia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Jarochowski z Małych Sokolnik, profesor Lindner z Krotoszyna, Krajewicz ze Sremu, Jack z Wielenia, Marszał z Witosławia, Wlazłowski z Potulic, Gutsch z Wielkiego Rybna, Blachowski ze Szamotuł, Hoffmann z Wrocławia.

(5) LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 25 lipca.

Przy dalszém dziś przedpołudniowém ciągnieniu czwartéj klasy 180 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek).

121 66 240 380 489 (1500) 511 610 711 1127 90 287 331 39 48 67 470 537 40 728 35 65 848 (300) 79 82 2016 26 62 73 118 54 226 41 85 666 861 3005 163 68 277 434 72 812 4072 99 108 281 336 44 57 65 420 (1500) 94 683 790 96 823 32 70 5034 125 239 418 56 554 747 841 923 (1500) 6006 (500) 249 407 14 (500) 632 727 39 883 963 7034 276 403 737 8033 99 103 217 35 491 590 629 77 849 9138 228 44 446 97 963.

10023 34 183 233 48 313 (500) 41483 (500) 792 929 11394 466 556 808 37 12013 99 142 72 236 593 632 74 79 784 880 (1500) 92 13192 310 (3000) 475 80 81 681 942 14225 406 754 84 804 916 28 (3000) 15089 113 28 34 364 (300) 97 415 38 (5000) 57 637 69 792 840 951 16009 257 302 87 424 (3000) 28 (500) 30 77 727 97 935 40 17031 188 220 54 82 315 16 484 503 90 779 999 18213 305 50 425 720 49 93 842 45 (300) 62 (3000) 962 19044 137 230 318 63 624 (300) 815.

20045 86 135 262 378 503 743 929 35 5[illegible] 21090 364 409 22 86 614 742 832 (3000) 91 22996 99 111 72 274 (300) 94 373 500 53 646 (5000) 76 753 96 913 (3000) 23073 75 96 305 464 68 517 28 761 69 (500) 721 913 24022 32 121 71 332 411 (300) 26 28 65 74 81 529 42 95 669 885 926 25090 97 101 (3000) 17 247 352 65 471 84 97 625 40 793 901 30 (500) 44 92 26028 119 655 73 733 62 843 908 88 27015 256 679 (309) 89 823 79 92 982 (1500) 28196 345 55 63 493 635 56 78 97 (3000) 737 801 2 4 (3000) 28 64 970 83 29116 46 (300) 47 243 49 (300) 378 505 689 91 728 929 67.

30003 4 (300) 41 199 248 (1500) 381 428 29 581 637 720 90 31046 68 72 79 140 98 255 (500) 82 473 510 48 758 875 (300) 989 (300) 32018 174 303 26 446 668 749 53 813 25 903 41 54 33056 116 51 302 39 596 604 96 871 (3000) 34012 98 311 441 92 612 75 80 733 931 35022 (1500) 75 184 796 849 913 36009 199 265 316 404 (3000) 23 718 37081 91 98 109 366 503 63 (300) 706 10 24 907 38265 305 91 410 576 661 906 39001 113 344 425 735 904 19 74 89.

40099 114 335 541 46 92 687 96 841 41073 154 (500) 67 83 273 322 80 563 915 42132 212 454 57 514 44 84 628 768 895 914 89 96 43143 510 699 779 894 44025 81 260 334 548 50 (300) 45042 258 (300) 300 1 476 554 79 640 44 726 893 954 46086 213 15 523 720 834 64 47123 337 519 623 51 786 931 48035 201 322 (5000) 47 (300 000) 456 79 607 839 64 (3000) 969 49075 237 82 394 525 53 63 637 41 701 78 82 85 855 943 48 96.

50165 206 380 532 70 88 739 51017 42 202 60 61 534 622 55 756 62 (300) 871 (300) 996 52041 232 360 (3000) 67 526 50 99 838 65 912 91 53166 327 (500) 579 603 884 957 82 54040 (500) 108 (1500) 278 304 19 50 64 467 537 754 78 95 928 56 55122 221 321 27 (300) 43 708 66 876 999 56068 267 87 320 35 92 512 46 607 30 857 901 16 55 58 57018 41 360 402 28 79 80 548 691 810 44 (300) 58059 179 318 82 87 406 617 (1500) 798 807 93 932 77 59044 117 242 590 609 27 62 723 33 812 41 71 993.

60120 55 76 224 (300) 85 353 66 532 635 68 83 842 77 61019 91 204 73 494 526 729 962 62013 103 61 262 341 82 512 33 670 730 847 905 94 63040 90 206 38 (1500) 62 (300) 70 89 (3000) 99 351 480 534 821 971 64077 96 223 342 418 511 85 709 871 89 65016 43 89 114 (1500) 226 56 397 461 531 74 794 964 93 66016 308 37 588 779 813 54 70 92 971 94 97 67026 41 166 217 408 33 83 626 33 73 734 64 827 85 947 68111 89 2 3 329 (3000) 468 698 743 817 992 69284 437 96 552 867.

70162 316 51 52 457 (3000) 58 565 80 90 (1500) 92 629 71215 91 95 371 449 513 615 738 58 96 903 7 80 72148 211 341 410 630 32 85 713 (3000) 62 808 (3000) 950 (300) 73194 216 417 83 509 755 67 95 928 57 74015 (300) 357 459 92 559 88 95 (500) 723 39 983 (500) 75080 109 56 275 440 73 509 690 729 45 98 922 76067 115 285 339 48 555 730 52 832 55 77037 165 267 68 (500) 401 (1500) 30 529 856 928 73 (500) 78094 124 239 94 415 515 634 770 90 888 (500) 942 79020 97 237 40 319 412 51 540 49 54 739 33 54 57 810.

80001 120 317 445 518 660 731 92 81011 50 55 158 229 (300) 412 26 68 542 59 646 751 883 94 82089 96 (500) 194 232 44 74 79 98 337 506 79 625 82 90 817 992 83287 309 59 424 519 93 662 75 708 43 823 913 15 84066 121 245 (500) 98 (300) 504 642 781 85142 48 428 65 (3000) 525 94 627 74 704 (3000) 25 37 831 67 945 71 86178 261 353 84 (500) 430 521 22 (300) 60 628 745 60 883 957 67 86 87132 298 328 63 483 90 538 732 53 (1500) 844 78 929 31 88061 168 214 59 (3000) 427 (500) 535 55 63 66 93 614 714 18 46 845 89022 68 125 209 (3000) 344 60 418 666 900.

90060 95 94 163 (3000) 417 46 507 684 718 49 858 91018 73 389 563 99 646 741 47 833 97 (300) 92103 54 70 87 97 395 540 659 888 957 73 99 93025 104 255 90 383 87 675 714 18 845 (500) 83 972 88 94158 (3000) 446 600 61 96 807 920 27 49 95033 513 17 643 750 930 96154 301 (300) 79 495 509 (3000) 40 64 705 97041 146 (300) 88 348 66 494 582 605 75 98054 133 226 72 92 612 18 706 99345 480 521 774 854 (500) 914 38.

100190 238 312 16 25 99 449 75 531 96 742 913 101013 209 61 346 434 548 64 (300) 966 80 102399 634 841 903 26 69 103195 314 514 (1500) 77 (500) 632 72 957 104042 48 62 77 (1500) 237 77 81 341 57 450 555 641 795 105023 33 127 (500) 365 86 572 640 706 841 48 938 71 80 106071 (3000) 141 237 74 304 421 550 620 713 15 35 802 932 107100 21 229 358 91 424 558 97 634 760 78 99 961 67 108183 204 15 27 44 318 23 44 655 68 73 707 (1500) 37 109148 345 434 676 88 771 870 917 47 (300) 78 97.

110212 (300) 92 325 798 634 58 69 825 (500) 35 918 111052 56 64 116 411 76 604 53 69 112226 (1500) 442 650 796 888 94 927 113026 86 87 208 386 544 555 895 114012 45 (300) 179 369 466 84 504 13 18 47 83 664 776 88 834 39 929 115007 137 213 73 420 592 116080 197 210 372 436 42 584 605 49 728 40 862 922 117007 32 33 38 68 133 76 82 94 337 64 483 528 820 48 90 979 118017 75 205 47 310 529 50 633 756 831 52 905 49 119048 325 659 713 19 25 45 46 56 89 852 915 22.

120037 (1500) 64 113 26 36 205 356 435 510 36 85 (500) 605 27 712 (500) 31 887 986 121287 495 97 522 657 (500) 737 857 942 122082 112 (500) 55 63 258 61 398 446 68 524 36 765 802 69 123043 294 580 92 616 (3000) 59 712 77 903 124013 72 194 245 317 59 77 463 81 91 552 609 938 95 125379 400 673 971 126175 237 8[illegible] 394 507 743 127015 171 274 89 459 504 819 97 948 59 89 128032 132 (300) 58 433 507 762 72 801 47 963 (300) 129017 (500) 106 11 (500) 45 328 98 689 709 835 992.

130023 79 260 (1500) 360 (300) 453 80 543 708 881 (1500) 131107 91 311 35 450 78 654 66 801 25 132099 (3000) 368 81 570 714 58 92 936 133132 356 609 134014 126 28 369 470 71 81 972 (500) 135537 615 50 756 136469 556 696 816 137218 (3000) 452 530 (500) 602 18 966 138007 410 509 10 20 715 (300) 139009 132 85 86 233 82 480 615 35 50 753 71 86 896 961 68.

140015 103 269 416 744 (1500) 816 955 141025 42 272 330 43 44 410 75 6[illegible]1 63 746 60 818 32 917 142036 (500) 72 231 84 568 635 69 98 739 143033 65 82 248 83 96 320 473 533 601 (500) 11 (500) 93 779 875 144092 (300) 154 86 240 327 34 81 (1500) 576 632 70 723 46 943 93 145251 75 85 96 419 40 87 580 973 729 59 809 16 (3000) 938 56 146023 43 520 609 56 837 982 95 147028 47 50 53 242 63 311 543 94 623 65 746 859 94 (500) 933 148020 166 77 265 428 593 607 13 31 992 149207 67 312 13 (300) 70 81 98 515 23 90 97 696 746 75 865 974.

150050 69 127 39 (300) 229 36 61 530 51 (500) 66 78 612 831 55 959 61 72 151231 (1500) 341 88 573 703 892 937 152097 129 210 261 440 89 518 646 910 153021 78 94 174 (300) 423 661 986 154223 31 99 892 499 744 57 844 95 917 26 155097 224 419 26 32 68 559 (300) 84 658 67 81 91 721 59 808 156001 12 (3000) 74 144 425 92 664 704 77 (500) 157002 82 123 26 58 349 (500) 534 88 614 28 761 87 823 60 (300) 932 (500) 38 76 (3000) 158057 72 457 90 606 963 159122 (500) 33 243 334 38 428 36 77 56 706 840 43 92 932.

160297 402 515 612 39 (3000) 43 92 920 (500) 97 161058 87 473 558 738 868 942 162006 294 505 57 (1500) 745 888 89 163053 128 42 281 474 90 561 91 609 61 731 69 85 929 164173 94 231 52 68 365 98 643 50 65 736 (500) 89 929 86 165316 446 749 805 978 166073 262 417 679 81 934 167023 137 211 43 96 460 83 617 735 872 168001 2 9 98 174 93 392 (300) 538 50 (1500) 609 702 15 19 169154 89 361 80 83 463 79 616 51 90 729 52 920 31 78 92.

170035 312 22 38 425 65 629 (3000) 892 932 73 94 171058 117 37 280 407 29 596 675 708 32 812 36 50 912 172267 335 411 30 43 86 520 833 173084 132 35 547 683 812 56 174148 73 222 27 63 (1500) 87 (3000) 404 49 93 564 82 790 91 883 912 45 (3000) 53 175222 63 302 76 678 893 934 176032 57 84 208 34 352 89 478 701 81 853 63 96 941 177259 508 91 686 704 845 922 178065 128 72 233 83 355 57 518 703 83 179035 72 181 412 527 32 47 56 614.

180080 456 611 777 804 64 922 46 181030 58 116 32 99 (500) 206 26 482 90 598 712 85 862 73 939 68 83 182121 245 454 810 48 96 999 183511 827 76 (300) 184025 (3000) 541 783 893 924 (3000) 62 75 185101 51 298 433 61 70 785 86 835 76 966 186127 54 93 253 58 362 420 (1500) 25 635 733 800 921 46 187195 321 26 34 519 642 733 87 879 950 188258 76 306 (300) 30 523 57 71 641 73 766 68 189146 79 366 92 461 588.

(6) Berlin, 25 lipca.

Przy dalszém dziś ciągnieniu popołudniowém padły następujące wygrane:

99 106 52 312 35 92 446 68 501 (500) 761 892 1006 56 68 676 90 782 (300) 845 931 2259 617 69 715 32 (3000) 841 70 97 3128 269 425 510 662 73 718 29 83 970 4[illegible]72 263 305 67 500 621 66 729 54 5134 76 214 81 351 64 455 594 606 (10000) 20 (300) 85 700 832 63 68 905 6173 698 704 75 812 7219 (500) 510 72 804 (3 00) 911 37 8022 41 (50000) 257 343 (300) 50 414 30 81 (300) 662 75 95 719 53 99 897 9186 (3000) 241 98 506 92 508 616 94 727 965.

10045 70 118 69 (300) 252 366 467 544 724 31 67 840 93 11235 388 415 (500) 519 85 612 34 77 724 80 849 901 12043 60 87 219 (1500) 24 427 523 613 38 69 715 13152 (500) 68 307 497 595 820 93 (1500) 957 (500) 14068 (5000) 88 259 71 361 762 68 (300) 814 57 985 15039 75 150 211 91 458 683 714 (500) 960 16167 228 361 70 434 95 550 653 825 997 17024 60 338 55 415 39 669 70 74 727 43 55 76 882 907 48 79 18071 107 62 208 9 87 302 36 426 569 98 613 801 11 30 (500) 34 943 53 65 (500) 19074 332 43 67 491 726 897.

20044 112 48 53 283 348 525 94 647 710 32 861 64 71 80 969 21106 16 (3000) 47 205 36 77 405 70 (300) 583 667 905 8 40 22282 422 651 52 61 750 860 947 51 23132 73 204 25 67 300 458 545 667 779 805 916 96 24093 149 214 360 93 674 769 850 86 95 (300) 950 25190 285 348 84 513 (3000) 52 679 957 26027 103 10 25 264 370 83 410 54 605 74 27054 161 370 446 59 557 73 92 (3000) 673 727 28154 440 52 63 644 58 (300) 88 733 64 73 94 847 915 48 67 29032 504 36 42 51 92 847 66 (300) 98 996.

30072 322 325 (300) 74 662 79 711 907 42 31064 132 38 88 (5000) 96 504 15 609 46 714 814 998 32103 263 525 683 818 24 33023 69 (15 0) 129 63 (300) 76 244 360 72 444 682 715 880 974 34022 35 323 70 488 697 742 960 35030 61 119 22 86 269 80 81 362 66 543 82 83 86 90 682 (300) 92 792 857 956 36207 56 66 389 565 623 75 749 37001 151 356 434 589 639 93 716 817 80 981 (300) 38072 105 92 309 453 507 33 602 39316 49 539 (300) 663 958.

40009 (1500) 47 (500) 144 371 583 910 41065 256 67 86 353 59 540 695 756 83 840 42001 13 116 91 283 402 44 (300) 66 651 68 616 736 57 81 845 92 995 43062 63 254 428 75 (500) 526 678 732 44128 227 403 608 12 869 925 44 45303 458 534 48 632 776 77 87 863 46051 57 272 84 561 67 725 831 48 902 24 47009 106 18 44 68 78 317 420 658 68 780 66 805 10 915 16 48115 250 81 357 79 421 (500) 688 770 86 882 49009 183 225 633 (1500) 65 760 879 941.

50087 98 99 119 227 59 83 343 456 72 525 75 664 718 62 871 51005 38 89 161 240 99 437 49 (3000) 524 626 68 773 898 52055 97 06 25 (3000) 209 371 (1500) 410 507 746 828 76 82 952 53246 57 (3000) 326 481 764 54640 847 58 55076 302 596 647 87 844 48 (3000) 56059 177 85 262 66 346 473 508 50 616 57035 46 169 210 303 625 767 58116 22 (300) 54 283 356 (3000) 99 453 74 81 576 601 758 80 802 (1500) 66 79 59123 (1500) 382 446 (1500) 56 509 79 83 639 84 770.

60035 260 75 306 28 87 617 (500) 77 749 955 73 84 61090 103 233 41 350 83 656 940 (500) 69 62002 36 163 67 219 96 412 30 573 637 90 788 63126 72 208 12 96 405 611 17 78 947 64024 94 127 42 64 472 (3000) 570 660 865 966 65545 854 66009 276 385 741 527 702 819 22 926 67009 11 147 234 55 873 401 86 607 72 816 22 936 (300) 68076 109 387 847 65 69013 191 203 32 313 508 96 619 31 814 75.

70074 191 228 344 439 48 581 645 720 38 78 (500) 878 095 6 71061 (3000) 422 43 75 506 24 651 56 807 60 77 72047 73 77 123 208 82 371 666 749 90 73149 230 32 479 (300) 711 42 877 74131 66 273 (3000) 300 (3000) 6 81 484 514 50 620 757 830 76 87 75057 92 105 87 375 86 407 951 93 76010 12 33 246 266 380 428 (5000) 34 36 81 686 733 829 77022 44 388 472 99 626 97 838 54 (500) 78403 12 39 40 555 86 601 57 84 (500) 817 976 79029 66 72 84 234 88 309 (500) 14 38 48 63 468 542 584 728 64 79 876 (500) 99 980.

80186 237 57 351 (3000) 67 499 (500) 504 735 70 83 818 61 (1500) 66 917 81 98 81017 29 178 (300) 206 80 381 401 571 90 618 798 803 47 49 964 82079 (300) 179 248 61 92 476 765 825 919 83023 220 64 (1500) 343 447 82 517 698 896 991 (500) 84056 138 70 86 90 242 338 (500) 412 526 683 868 85378 952 54 66 86023 45 148 88 220 300 45 435 68 96 528 706 19 26 925 35 54 65 72 87124 327 40 417 26 57 93 603 17 701 88063 93 (500) 143 368 417 18 545 640 59 89 822 50 73 (500) 76 89187 212 (300) 333 402 50 704 897 986.

90087 101 383 442 516 923 27 76 77 (3000) 91051 79 (500) 154 231 54 63 397 445 645 721 76 93 918 92029 77 126 232 (300) 81 (5000) 432 38 592 603 7 67 80 775 831 921 86 93107 547 (300) 712 848 68 944 48 96 (500) 94091 156 204 30 67 363 401 636 70 (300) 760 85 96 812 28 32 95164 217 94 442 695 793 929 99 96273 353 406 613 97059 83 111 (1500) 216 90 (300) 408 60 99 506 752 (1500) 809 (300) 32 60 67 92 958 83 98021 110 775 811 47 85 949 99025 48 303 599.

100035 56 235 (3000) 420 509 30 51 630 90 714 93 907 82 101054 348 460 502 21 634 79 931 102070 72 149 268 82 880 97 999 103255 470 76 90 615 777 870 79 104447 503 620 34 798 105159 242 69 354 63 481 503 723 235 969 106112 288 431 47 86 529 (300) 35 650 78 708 21 30 (300) 890 997 107084 273 362 922 108064 (500) 255 389 422 550 53 54 58 607 97 701 13 50 825 76 965 81 109137 294 323 41 43 826 31 49 903 44.

110005 152 279 427 712 22 99 865 92 919 (500) 93 111227 208 54 418 31 575 602 709 49 807 926 112174 78 240 (300) 381 478 505 (300) 72 656 87 815 113107 9 324 31 37 62 515 616 25 114118 84 257 311 13 19 400 563 92 735 67 820 (500) 115024 224 342 407 12 84 509 601 38 57 985 116110 (500) 260 (10 000) 370 496 597 (3000) 31 651 66 92 847 987 117069 (500) 122 218 72 394 440 510 38 706 20 41 833 63 98 (3000) 118005 134 253 63 746 907 19 88 1190[illegible]8 57 133 94 230 413 563 616 24 877 974.

120006 122 76 (300) 413 (1500) 42 60 82 577 659 757 66 893 121224 94 343 45 67 463 508 50 98 671 755 801 61 83 915 59 122043 (500) 390 408 516 (3000) 651 764 93 836 50 123027 156 287 341 66 536 90 746 92 804 963 79 124206 494 504 (500) 671 858 76 125055 92 219 63 327 652 84 790 311 981 126113 59 203 400 18 24 559 791 924 127829 90 97 609 700 830 (1500) 128201 3 476 89 596 697 911 61 129018 146 404 56 767 900.

130182 268 497 595 698 714 58 862 88 131005 12 83 389 479 84 802 132022 213 32 53 448 530 687 746 826 935 74 81 133217 400 676 795 (300) 858 959 77 86 134101 328 529 634 44 777 845 957 135014 112 428 61 631 748 68 843 989 99 136389 557 613 58 69 70 137073 93 134 259 325 444 68 557 635 817 22 138 08 248 559 648 717 921 42 (500) 139144 271 242 64 408 93 640 701 5 22 831 57 64.

140028 30 307 (1500) 81 87 459 97 558 91 654 (1500) 864 91 929 53 141003 74 123 45 59 72 313 (3000) 16 (300) 73 (3000) 409 27 51 53 624 708 54 820 (300) 87 973 97 142367 509 (500) 21 69 681 97 821 60 943 143046 236 651 884 35 918 144043 108 222 (3000) 65 69 352 434 555 60 72 89 752 876 90 975 145021 135 86 315 714 997 146016 72 95 165 229 53 70 559 (300) 630 779 817 97 147001 85 (3500) 157 85 212 440 527 (500) 618 74 (1500) 755 818 (3000) 37 83 148047 434 908 149008 92 97 227 436 63 83 506 9 85 772 900 13 86 92.

150002 87 132 290 652 69 866 916 (500) 151012 60 373 562 99 866 87 905 29 152131 (300) 313 431 37 52 505 28 65 617 60 81 708 67 858 1530 3 305 483 541 806 989 154079 84 396 507 92 627 32 745 84 905 60 155113 18 276 498 521 91 774 89 861 (300) 74 931 99 156346 92 801 38 (1500) 56 (1500) 76 157014 58 (3000) 522 819 916 70 97 158017 173 214 335 801 98 910 (3000) 36 65 159507 811 90 969.

160009 203 58 82 320 (300) 504 5 26 56 662 74 76 805 (3000) 94 926 58 76 161041 49 131 280 315 33 426 507 645 50 902 162130 224 77 541 656 734 66 873 163226 52 401 26 43 663 732 890 164091 (300) 104 44 95 221 37 356 582 738 165156 80 83 254 504 42 675 704 891 956 166158 202 87 415 28 59 612 777 862 906 64 86 167079 101 28 529 607 23 741 912 168069 (500) 166 71 99 (300) 274 80 (300) 352 638 850 68 979 169079 94 (300) 124 72 333 49 92 444 600 65 97 703 57.

170057 176 412 582 643 76 748 821 74 966 171009 10 41 44 109 381 416 598 619 42 57 66 761 (3000) 824 999 172078 207 19 340 74 81 444 703 (500) 20 868 922 45 (300) 85 173032 75 228 76 303 23 44 468 613 63 71 97 814 59 74 77 933 174031 125 281 379 417 532 35 76 662 874 (5000) 175050 146 72 239 385 420 569 625 68 733 67 848 922 (300) 49 176500 633 76 752 88 885 95 959 177107 228 302 80 407 510 (300) 14 25 (1500) 30 763 833 178028 (500) 271 500 (500) 97 655 86 708 (500) 901 179062 159 98 233 482 528 37 54 95 609 709 50 803.

180115 82 95 336 47 446 82 666 68 (300) 77 871 924 181069 120 221 71 308 9 35 39 517 713 182013 68 156 80 326 31 (300) 87 403 (300) 551 79 (500) 90 637 78 93 95 882 914 31 48 72 183009 24 90 102 86 553 89 (3000) 831 73 918 184010 (1500) 24 113 353 59 528 53 722 75 900 69 185005 121 223 426 558 807 910 37 186015 (3000) 60 61 147 348 50 58 (300) 85 (3000) 429 (500) 579 (10 000) 698 715 187021 25 149 258 90 (300) 300 11 13 36 588 854 987 188104 73 (300) 241 84 447 787 838 189004 70 127 88 360 419 603 7 92 729 840 42 927 (300) 87.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Dortmundzkiéj Unii 5-procentowe obligacye parcyalne. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 sierpnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około $2^{1}/_{2}$ **procent**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 10 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań**, 27 lipca. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Chwilowy rozwój handlu zbożowego prawie jeszcze na żadnym targu decydującym o interesie zbożowym chwilowo jeszcze ustalonym nie jest, nie ma bowiem dotychczas zupełnie pewnych danych co do sprzętów i co do plonowania zboża. Wiadomości jednakowoż krążące po giełdach głoszą, że ogólny plon zboża bodaj czy tylko średni będzie. Ceny do tego czasu jako tako się trzymają; to, co na targ przychodzi, ma zbyt bardzo gładki i po dosyć przystępnych cenach, gdyż towar jest suchy i zdrowy: a chociaż cokolwiek drobny, to jednakowoż ma wagę efektywną dosyć wysoką. Pomimo to jednakowoż główne odbiorcy produktów naszéj prowincyi wstrzymują się zawsze jeszcze od zakontraktowania zboża na późniejsze czasy, pokrywając tylko swoje chwilowe zapotrzebowania. Na targu tutajszym ceny się trzymają, a nawet cokolwiek się podnoszą; przyczyną tego jest to niezawodnie, że handlarze tutajsi, chcąc więcéj zboża na targ nasz dostać, podwyższają ceny, aby przez to spowodować prowincyą do przysyłki towaru na targ tutejszy. Tutaj płacono za 1000 klg.: Pszenica mało uwzględniona 170–186 m. Żyto stare słabo 130–150 m.; nowe dosyć poszukiwane 152–156 m. Jęczmień bardzo mało uwzględniony 115–141. Owies w zdrowym, suchym gatunku płacono aż do 158 m. Inne artykuły bez zmiany. Wspomnieć nam jeszcze wypada, że artykuły pastewne idą w górę z dnia na dzień; sprzedawający wstrzymują się bardzo od zawarcia kontraktów na odstawę późniejszą, mając to przekonanie, że dla ogólnéj posuszy artykuły wyżéj wymienione pójdą znacznie w górę.

(K) **Poznań**, 27 lipca. (– Sprawozdanie giełdowe.–)

Stan powietrza deszcz.
Żyto bez handlu.
Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —. Wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 55,30 pł., (70-ta) 35,50 płac., lipiec (50-ta) 55,30 pł., (70-ta) 35,50 płac. sierpień 50-ta 55,30 m. 70-ta 35,50 m. wrzesień 50-ta 55,30 m. 70-ta 34,50 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 55,20 mrk., 70-ta 35,40 mrk., lipiec 50-ta —,— m. 70-ta —,— m., sierpień 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

Poznań, 27 lipca. — Ceny mąki. Pszenna 27,00, żytna 23,50 za 100 kilogr.

Wrocław, 26 lipca 1889.

Żyto (za 1000 funt.) stale. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —— m. na lipiec 162,00 żąd., lipiec-sierpień 162,00 żąd., wrzesień-październik 162,00 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. za miesiąc bieżący 160,00 żąd., na lipiec-sierpień 160,0 żąd., wrzesień-październik 147,50 żąd.

Olej rzepiowy stale wypowiedz. —— cena w miejscu, na lipiec 69,50 żąd., lipiec-sierpień 69,00 żąd., wrzesień-październik 67,50 żąd., październik-listopad 67,50 żąd., listopad-grudzień 67,50 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons. bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na lipiec (50-ta) 54.60 żąd., (70-ta) 34,90 żąd., lipiec-sierpień (50-ta) (70-ta) 54,60 ofiar., sierpień-wrzesień (50-ta) 54.40 żąd., wrzesień-październik (50-ta) 54,50 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 27 lipca: żyto 162,00 mrk., pszenica — mrk., owies 60 00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 69 50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 5. mk. podat. konsumc.) na dnia 26 lipca: (50-ta) 54,60 mrk., (70-ta) 34,90 mrk.

Ceny targowe z dnia 26 lipca 1889.

Postanowienia tutejszéj deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki naj wyż. M.		ciężki naj niż. M.		średni naj wyż. M.		średni naj niż. M.		lekki towar naj wyż. M.		lekki towar naj niż. M.	
		F.		F.		F.		F.		F.		F.
Pszenica biała	18	30	18	10	17	80	17	40	17	00	16	60
„ żółta	18	20	18	00	17	70	17	30	17	00	16	60
Żyto	16	10	15	90	15	70	15	40	15	20	15	00
Jęczmień	14	70	14	00	13	90	13	50	13	00	11	80
Owies	16	10	15	90	15	70	15	50	15	30	15	20
Groch	16	00	15	00	15	00	14	50	13	50	13	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	33	00	31	25	29	75
Rzepik zimowy „	32	25	30	75	29	25

Szczecin, 26 lipca.

Pszenica m. zm. za 1000 kilogr. w miejscu 174–184 płacono, lipiec 183,0 nom., — ofiar., na lipiec-sierpień 183,0 nom., —,— ofiar., wrzesień-październik 187–186 pł., 186,75 żąd., październik-listopad 188,5–187,5 pł., żąd. i ofiar.

Żyto wyżéj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 144–152 płacono, na lipiec 155,0 płacono na lipiec-sierpień 155,0 płacono, — żąd., na wrzesień październik 158–157 157,25 pł., na październik-listopad 158,5 pł. i żąd., listopad-grudzień 160 żąd. i płacono.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 150 do 157 płacono.

Oléj rzepiowy wyżéj, za 100 kilogram w miejscu bez beczki 67,5 żąd. lipiec 66,5 żąd., lipiec-sierpień —,— żąd., na wrzesień-październik 65.0 żąd.

Okowita potw., za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 36–35,9 pł., 50-ta 55,5 pł., lipiec sierp. 70-ta 34,5 nom., sierpień-wrzesień 70-ta 34,7 płac., na wrzesień-październik 70-ta 34.00 do 34,1 płac.

Stan powietrza.

Dnia 26 lipca 1889 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mullaghmore	.69	PłnZ.	5	zachm.	13
Aberdeen	753	PłnZ	6	zachm.	11
Christiansund	748	spokojnie.		parno	16
Kopenhaga	748	Płd Z.	2	deszcz	14
Sztokholm	748	W.Płd.W.	2	zachm.	16
Haparanda	745	Płn,W.	4	deszcz	13
Petersburg	751	Płd.Z.	3	pogodne	14
Moskwa	—	—		—	—
Cork, Queenst.	759	Płn.	5	pół zachm.	15
Cherbourg	760	Płn Płn.Z.	5	zachm	14
Helder	748	Z.	2	pochmurno	15
Sylt	745	Z	2	pół zachm.	16
Hamburg	748	Płd.Z.	4	pochmurno	13
Swinemünde	747	Płd.Z.	5	pochmurno	16
Neufahrwasser	750	Płd.Płd.W.	2	zachm.	15
Kłajpeda	751	Płd.	2	pół zachm.	16
Paryż	755	Płd.Z.	3	zachm.	14
Monaster	749	Płd.Z.	4	deszcz	13
Karlsruhe	755	Płd.Z.	5	pochmurno	15
Wiesbaden	753	Płd.Z.	3	pochmurno	16
Monachium	757	PłdZ.	6	pochmurno	18
Kamienica	752	PłdZ.	3	pół zachm.	16
Berlin	750	Z.	5	pochmurno	17
Wiedeń	756	Z.	1	pochmurno	16
Wrocław	753	Płd.Płd.Z.	3	zachm.	18
Isle d'Aix	761	Z.Płd.Z.	5	deszcz	17
Nizza	758	W.Płn.W.	1	bez chmur	20
Tryest	758	spokojnie.		pół zachm.	24

Pogląd na stan powietrza.

Minimum, które wczoraj rozciągało się po nad Szkocyą, spadło nieco, posunęło się w kierunku wschodnim ku Skagerakowi i zapanowało nad wiatrem i stanem powietrza prawie w całéj zachodniéj Europie. W Niemczech się powietrze ochłodziło, jest ponure i dżdżyste, wiatr zaś na zachodzie lekki, na wschodzie słaby południowo-zachodni. Nad północnemi brzegami morza była burza. W południowych krainach morza północnego spadło dużo deszczu, w Borkum 22, w Helgolandzie 23 a w Utrechcie 39 mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.
w lipcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel.
26. Pop. 2	745,2	Z. lekki	posępnie [1]	+ 18,2
26. Wie. 9	744 9	PłnZ. lekki	posępnie	+ 15,4
27. Ran. 7	745,1	PłnZ. lekki	zachm.	+ 15,2

[1] W południe deszcz.

Dnia 26 lipca maximum ciepła + 21°7 Cel.
„ „ minimum ciepła + 14°9 „

Telegram giełdowy

Berlin, 27 lipca 1889. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	26	27
Pszenica słabo.		
na lipiec	191 —	189 —
na wrzesień-październik	191 75	199 25
na październik-listopad	192 75	190 50
na listopad-grudzień	193 75	191 75
Żyto słabo.		
na wrzesień-październik	160 75	159 25
na październik-listopad	162 75	161 25
na listopad grudzień	163 75	162 50
Oléj rzep. słabiéj.		
na lipiec	65 —	65 50
na wrzesień-październik	63 50	63 30
Okowita słabo.		
eksportowa	36 50	36 60
na lipiec-sierpień	— —	— —
na sierpień-wrzesień	36 —	35 80
na wrzesień październik	35 10	35 —
na październik-listopad	34 80	— —
spożywcza	56 40	56 30
na sierpień-wrzesień	— —	55 30
na wrzesień-październik	55 40	54 50
na październik-listopad	54 70	— —
Owies		
na lipiec	157 25	50
Wyp. żyta wsp		
Wyp. okowity kw. eksportowa	,000	,000
„ „ „ spożywcza.	20 000	20,000
Kurs z dnia	25	26
Consol. 4%	107 20	107 20
Consol. $3^{1}/_{2}$%	105 2[illegible]	105 20
Poznańskie 4% listy zastawne	101 70	101 60
Poznańskie $3^{1}/_{2}$% listy zastawne	101 30	101 30
Poznańskie listy rentowe	105 80	105 80
Austryackie banknoty	171 40	171 10
Austryacka renta srebrna	72 90	72 60
Rosyjskie banknoty	209 60	209 25
Rosyjskie listy zastawne	96 50	96 40
Polskie 5% listy zastawne	63 25	63 30
Polskie likwidacyjne listy zast.	56 90	57 25
Węgierska 4% renta złota	85 50	85 50
Węgierska 5% renta papier.	81 40	81 10
Austryackie kredytowe akcye	163 25	162 75
Austryackie francuskie koleje	95 50	95 40
Lombardy	51 60	51 70
Usposobienie: spok.		

Szczecin, 27 lipca 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	26	27
Pszenica niżéj.		
na lipiec-sierpień	183 —	182 —
na wrzesień-październik	186 50	185 50
Żyto niżéj.		
na lipiec-sierpień	155 —	154 —
na wrzesień-październik	157 —	156 —
Olej rzep. spok.		
na lipiec	66 —	66 50
na wrzesień-październik	65 —	64 50
Okowita słabo.		
w miejscu spożywcza	55 70	55 50
„ eksportowa	35 90	35 70
„ na lipiec-sierpień eksp.	34 50	34 40
„ na sierp wrzes. eksp.	34 70	34 50
Petroleum		
w miejscu	12 20	12 20

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Dodatek